

# Witamy II Wojewódzką Konferencję PZPR!

Proletariusze  
wszystkich krajów  
łączyć się!

# Słowo Ludu

Organ KW  
Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 214 (308).

KIELCE

NIEDZIELA, 6 SIERPNIĄ 1950 R.

CENA 5 ŻŁ.

## Położyć kres amerykańskiej agresji w Korei

### Rezolucja ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa wyraża wolę pokoju setek milionów ludzi na całym świecie

LAKE SUCCESS (PAP). Na piątkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika, omawiano porządek dzienny przyjęty bezpośrednio przed zamknięciem posiedzenia czwartkowego. Zawiera on jeden punkt zaproponowany przez delegację USA, a mianowicie „skargę w sprawie agresji przeciwko Republice Koreańskiej”.

Po ogłoszeniu tego porządku dziennego Malik wniósł w imieniu ZSRR rezolucję dotyczącą sprawy pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Rezolucja ta głosi:

„Rada Bezpieczeństwa postanawia, że konieczne jest: a) zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej oraz wysłuchać przedstawicieli narodu koreańskiego podczas omawiania kwestii koreańskiej, b) położyć kres działaniom wojennym w Korei i równocześnie wycofać z Korei wojska zagraniczne”.

Przedstawiciel klikki kuomintangowskiej Cziań Tin-fu oznajmił, że przed przystąpieniem do dalszej dyskusji na leży zaprosić do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela tzw. Republiki Koreańskiej, to jest klikki Li Syn-mana.

Delegat egipski Fawzi wyraził opinię, że istnieje „prawomocna” uchwała Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca br. w sprawie zaproszenia „przedstawiciela Republiki Koreańskiej” i że Rada powinna w dalszym ciągu „przestrzegać tej praktyki”.

Przemawiając w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego Malik podkreślił, że delegacja radziecka traktuje wydarzenia w Korei jako wojnę domową. Wobec tego delegacja radziecka włączyła do projektu rezolucji punkt, stwierdzający, że Rada Bezpieczeństwa powinna zaprosić przedstawicieli narodu koreańskiego. W celu położenia kresu działaniom militarnym w Korei należy zaprosić obie strony. Taka była praktyka i tradycja Rady Bezpieczeństwa np. podczas omawiania zagadnień Palestyny i Indonezji. Zaproszono wtedy obie strony niezależnie od tego, czy były one członkami Rady Bezpieczeństwa. Do udziału w dyskusji nad sprawą Palestyny Rada zaprosiła też tzw. Najwyższy Komitet Arabski.

Skoro Rada ma omawiać rezolucję USA, oskarżającą o dokonanie agresji tych, których rezolucja ta nazywa „władzami północno - koreańskimi” było by rzeczą niesprawiedliwą i nieodpuszczalną, gdyby Rada Bezpieczeństwa odmówiła wysłuchania obu stron. Niezbędne jest wysłuchanie przedstawicieli obu koreańskich obozów rządowych. Wobec tego Związek Radziecki proponuje, by zaprosić przedstawiciela Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokra-

tycznej — kraju, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z szeregiem państw. Rada Bezpieczeństwa nie powinna dopuścić do takiej sytuacji, by w czasie, gdy bombardowane są miasta i mordowani ludzie w toku działań przeciwko tym, których nazywa się władzami „północno koreańskimi”, odmawiano wysłuchania owych „władz północno - koreańskich”.

Następnie MALIK stwierdził, że zgodnie z procedurą Rady Bezpieczeństwa zaprasza strony uczestniczące w sporze do wzięcia udziału w obradach — jeżeli nie ma sprzeciwu, w przeciwnym wypadku kwestia ta jest dyskutowana. Delegacja radziecka uważa, że jest to kwestia merytoryczna, a nie proceduralna, ponieważ chodzi w danym wypadku o wojnę lub pokój.

Zabierając ponownie głos przedst. klikki kuomintangowskiej oświadczył, że zanim Rada Bezpieczeństwa poweźmie uchwałę w sprawie rezolucji delegacji radzieckiej, powinien być zaproszony przedstawiciel południwokooreański zgodnie z poprzednią uchwałą.

Z kolei delegat USA Austin wygłosił przemówienie, w którym oskar-

żył przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa MALIKĄ o to, iż stosuje on rzekomo procedurę niezgodną z przyjętymi zwyczajami. Austin twierdził, że rezolucja radziecka „wykracza poza ramy porządku dziennego”. Delegacja USA — powiedział mówca — prosi przewodniczącego, by wezwał przedstawiciela Republiki Koreańskiej do zajęcia miejsca w Radzie, gdyż kwestia ta „została już rozstrzygnięta na poprzednich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa”. Austin wywołał, że „Organizacja Narodów Zjednoczonych uznała rząd Li-Syn-mana za jedyny rząd „reprezentujący Koreę” i że wobec tego — zdaniem rządu USA — nie należy zapraszać przedstawiciela północnej Korei do udziału w dyskusji.

Odpowiadając na uwagi Austina MALIK przypomniał mu, że propozycja radziecka została złożona przez delegację radziecką i że jeśli Austin oponuje, musi on kierować swe oblicze do delegacji radzieckiej, a nie do przewodniczącego Rady. Powtarzam — oświadczył z naciskiem MALIK — że delegacja radziecka proponuje zaproszenie przedstawicieli obu wojujących stron do przybycia na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Z kolei przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb zaproponował wyodrębnie nie każdej z dwóch kwestii zawartych w propozycji radzieckiej i przegłosowanie ich z osobna.

Oświadczył on, że Rada powinna najpierw przeprowadzić głosowanie nad propozycją w sprawie zaproszenia przedstawiciela południowej Korei do zajęcia miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, a dopiero następnie po stwierdzeniu, czy należy zaprosić przedstawiciela północno - koreańskiego. Delegat brytyjski usiłował dowiedzieć, że skoro Rada już dawniej zaprosiła przedstawiciela południowo - koreańskiego, precedens ten pozwala mu na branie udziału we wszystkich następnych posiedzeniach, poświęconych temu zagadnieniu. Jebb przyznał jednak, że Rada nie jest obowiązana do puszczania automatycznie przedstawiciela południowo - koreańskiego na podstawie takiego precedensu.

Odpowiadając na argumenty przewodniczącego, że przeciw już Rada 25 czerwca postanowiła zaprosić przedstawiciela klikki Li Syn-mana, Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa już od dawna ma zwyczaj przyjmowania decyzji w sprawie takich zaproszeń na każdym posiedzeniu. Przewodniczący proponował zwykłe zaproszenie do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela określonego państwa, a Rada decydowała następnie, czy należy wystosować takie zaproszenie. To też Malik nie może zgodzić się z opinią, że przyjęte dnia 25 czerwca zaproszenie grupy południowo - koreańskiej jest zaproszeniem stałym. Delegacja radziecka przedstawia się ewentualnej obecności przedstawiciela południowej Korei, jeżeli ma być nieobecny przedstawiciel Korei północnej. A zresztą — podkreślił Malik — uchwała z dnia 25 czerwca jest bezprawna, została ona bowiem przyjęta bez udziału dwóch stałych członków Rady — Związku Radzieckiego i Chin. Uchwała z dnia 25 czerwca jest też niesprawiedliwa, ponieważ Rada wysłuchała tylko jednej strony. Związek Radziecki ma pełne prawo prosić, aby Rada wysłuchała również drugiej strony.

Podkreślając, że Rada Bezpieczeństwa zajmuje się problemem pokojowego uregulowania sporu, który może mieć daleko idące konsekwencje, Malik stwierdził z ubolewaniem, że mimo to niektóre delegacje dążą do tego, by przeszkodzić przedstawicielowi Korei północnej w przedstawieniu swych poglądów. Sprawiedliwość wymaga zaproszenia obu stron wojujących.

Kończąc Malik stwierdził, że ponieważ jeden z członków Rady nie może głosować bez instrukcji swego rządu, było by pożądane odroczenie obrad do wtorku.

Rada Bezpieczeństwa przyjęła tę propozycję Malika.



»Budując socjalizm w Polsce, stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata. Naszym wodzem i przewodnikiem jest Stalin, a więc idea nasza, szeregi nasze są niezłuczone!»

Bolesław Bierut

## Młodzież duńska solidaryzuje się z walczącą młodzieżą koreańską

KOPENHAGA (PAP). — W stolicy Danii odbyła się manifestacja członków organizacji młodzieżowej demokratycznej pod hasłem solidarności z walczącą młodzieżą koreańską.

Duński oddział Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych skierował do ambasadora USA w Danii delegację z rezolucją, protestującą przeciwko agresji amerykańskiej w Korei.

## Proces »dyplomatów« titowskich w Bukareszcie

### Sabotaż, szpiegostwo i dywersja

BUKARESZT (PAP). W toczącym się w Bukareszcie procesie grupy szpiegów i zdrajców sąd przesłuchiwał oskarżonych.

Oskarżony Medicz oświadczył, że w lutym 1949 roku z Belgradu przybył do Bukaresztu oficer UDB (wywiad titowski), który pozostawał w Rumunii przez miesiąc i wraz z innymi pracownikami ambasady jugosłowiańskiej zbierał materiały szpiegowskie i przekazywał je szefem do Belgradu. Medicz stwierdził, że sekretarz ambasady jugosłowiańskiej polecił wszystkim pracownikom ambasady nosić broń. W czerwcu 1949 roku ambasada jugosłowiańska w Bukareszcie otrzymała z Belgradu polecenie nawiązania kontaktu z jugosłowiańskimi emigrantami politycznymi w Rumunii i skłonienia ich do odmowy poparcia rezolucji Biura Informacyjnego.

Po wyjaśnieniach Medicza przewodniczący sądu nakazał aresztowanie sekretarza ambasady jugosłowiańskiej za naruszenie ustawy o bezpieczeństwie Rumuńskiej Republiki Ludowej (zaopatrzenie w broń pracowników ambasady).

Następnie sąd przystąpił do przesłu-

chania obywatela jugosłowiańskiego Milorada Adamowa, który przybył nielegalnie do Rumunii na polecenie UDB w celu prowadzenia działalności szpiegowskiej. Adamow stwierdził, że postugując się fałszywymi dokumentami, wystawionymi przez wywiad titowski przekraczał kilkanaście razy granicę i zbierał w Rumunii wiadomości o charakterze szpiegowskim.

Następny oskarżony Milosz Todorow oświadczył, że jako lekarz pełniący służbę w pociągu sanitarnym znalazł się jesienią 1945 roku w Jugosławii, gdzie poznał oficera UDB Jowanowicza, który zwerbował go do roboty szpiegowskiej dla UDB. Odpowiadając na pytania przewodniczącego sądu Todorow stwierdził, że Jowanowicz i jego agenci w Rumunii czynili przygotowania do odczerpania obszaru Banatu od Rumunii. Oskarżony opowiedział o swym pobycie w Belgradzie w 1946 roku, o rozmowie z wicepremierem spraw zagranicznych Jugosławii Velebitem i przyznał się do zdrady Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na tym zakończono przesłuchiwanie oskarżonych.

## Ważny ośrodek oporu imperialistów — Kumczon w rękach żołnierzy koreańskiej armii wyzwolenczej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje ogłoszony w Phenian komunikat naczelnego dowódcza koreańskiej armii ludowej, z wiedzora 4 sierpnia, stwierdzający, że wojska ludowe kontynuują natarcie na wszystkich frontach, łamiąc opór wojsk amerykańskich.

Komunikat podkreśla, że całkowite wyzwolenie miasta Kumczon — ważnego ośrodka obrony nieprzyjacielskiej, który bronił dostępu do Taegu — nastąpiło po zlikwidowaniu zacieklonego oporu wojsk amerykańskich i lisymanowskich. W walkach o wyzwolenie Kumczon oddziały armii ludowej zadały silny cios i zmechanizowanej dywizji kawalerii armii USA. Wzięto wielu jeńców i zdobyto poważne łupy. Inne jednostki armii ludowej wyzwoliły miasto Hepczon wraz z okolicą, przy czym polewno żołnierzy i oficerów przeciwnika. Również tutaj w ręce wojsk ludowych wpadli liczni jeńcy i wiele sprzętu wojskowego.

LONDYŃ (PAP). — W depeszy z kwatery głównej Mac Arthura w Korei, podanej w sobotę po południu, agencja Reutera donosi o nowych silnych atakach wojsk ludowych na południowym odcinku frontu. W ciągu ubiegłych 24 godzin zanotowano na-

cisk koreańskiej armii ludowej na wschód od Sandżu, na południowy wschód od Hanczang oraz na północ od Jeczon i Andong. Na północny zachód od Taegu wojska ludowe przekroczyły w sobotę rzekę Naktong.

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że ogłoszony w dniu 5 sierpnia rano komunikat dowódcza naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza:

Ludowe siły zbrojne zadają dotkliwie ciosy cofającym się na wszystkich odcinkach frontu oddziałom pancernym amerykańskiej, kolumnom piechoty i niedobitkom wojsk lisymanowskich.

Nieprzyjacieli, po poniesieniu szeregu ciężkich klęsk, ucieka się do barbarzyńskiego bombardowania spokojnych miast i wsi na głębokim zapleczu oraz do ostrzeliwania ogniem artylerii okrętowej obszarów nadbrzeżnych.

W dniu 2 sierpnia baterie nadbrzeżne armii ludowej uszkodziły kontrtorpedowiec amerykański, który bombardował port Czumunczang w prowincji Kangwon na wschodnim wybrzeżu Korei. Torpedowiec nieprzyjacielski otoczył się zastoną dymną i wycofał się z pola walki.

W dniu 3 sierpnia samoloty amerykańskie zbombardowały ponownie dzielnicę mieszkalną miasta Hyngram w Korei północnej. Dwa bombowce nieprzyjacielskie zostały zestrzelone przez koreańską artylerię przeciwlotniczą.

LONDYŃ (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi ze sztabu Mac Arthura, że w dniu 5 sierpnia wojska północno - koreańskie przekroczyły rzekę Naktong w jej górnym biegu, w okolicy miasta Sangdzu. Wojska amerykańskie wycofały się na tym odcinku dalej na wschód z pozycji zajętych kilka dni temu.

## Ożywiona działalność demokratycznych wojsk Vietnamu

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Informacyjna donosi, że partyzanci vietnamscy zaatakowali ostatnio oboz spadochroniarzy francuskich na południowym brzegu rzeki Czerwonej w pobliżu Hanoi, podpalając skład benzyny i 10 samochodów ciężarowych. Przeciwnik poniósł znaczne straty. W rejonie Tien-du, o 320 km na północ od Hanoi, oddziały vietnamskiej armii ludowej rozgromiły kolumnę francuską.

# Naród radziecki odpowiada podżegaczom wojennym

Blisko 116 milionów obywateli Związku Radzieckiego złożyło swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Całą dorosłą ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broni atomowej i za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy użył broni atomowej przeciwko

Tak imponujący wynik mogła osiągnąć akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim tylko w kraju zwycięskiego socjalizmu, w kraju budującego komunizm. Społeczeństwo radzieckie zjednoczone jest pod względem politycznym i moralnym jak żadne inne społeczeństwo w historii ludzkości. Oddając wszystkie swe siły pokojowemu budownictwu, naród radziecki nienawidzi wojny,

nienawidzi imperialistów, którzy przygotowują i rozpalają wojnę. Podpisując jednomyślnie Apela Sztokholmskiego, naród radziecki wypowiedział się za stalinowską polityką zagraniczną, stojącą niezłomie na straży pokoju i wynikającą z samej istoty socjalistycznego państwa radzieckiego.

19 czerwca br. Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła deklarację, w której stwierdziła, że „Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest zgodny z aktualnym postulatami wszystkich narodów i ich dążeniem do trwałego pokoju na całym świecie”. Rada Najwyższa wyraziła wówczas pewność, że Apela Sztokholmskiego spotka się z jednomyślnym poparciem całego narodu radzieckiego.

Dnia 30 czerwca, gdy rozpoczęła się w ZSRR akcja zbierania podpisów, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, Tichonow, oświadczył, że „dla ludzi radzieckich oczywiste jest ogromne znaczenie Apelu Sztokholmskiego. Jedno litwa woła narodu radzieckiego obrony pokoju powinna znaleźć swe odzwierciedlenie w podpisach pod Apellem Sztokholmskim”.

Tak się też stało. Ludzie radzieccy z entuzjazmem podpisywali Apela Pięć tygodni, w czasie których trwała akcja zbierania podpisów w ZSRR, były okresem nowego, patriotycznego wysiłku produkcyjnego. Miliony robotników i kolchoźników zaciągali w tym okresie Warty Pokoju, przyjmowały nowe zobowiązania produkcyjne. Setki tysięcy ton węgla i metali, miliony metrów tkanin i wiele innych towarów wyprodukowali ludzie radzieccy ponad plan, wiedząc, że wzrost potęgi Związku Radzieckiego, to najpewniejszy wkład w dzieło pokoju.

Akcja zbierania podpisów w ZSRR rozpoczęła się w momencie, gdy imperialiści amerykańscy, przechodząc od przygotowań wojennych do bezpośrednich aktów agresji, podjęli zbrodniczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Barbarzyński napad na Koreę jeszcze bardziej uwidaczniał niebezpieczeństwo grożące światu ze strony amerykańskich imperialistów.

Nowa sytuacja wytworzona przez wojnę w Korei, wymaga jeszcze silniejszego zjednoczenia wszystkich ludzi milujących pokój, podkreśla z większą niż dotychczas siłą ogromne znaczenie Apelu Sztokholmskiego.

We wszystkich miastach i wsiach wielkiego Związku Radzieckiego podnieśli się gniewu przeciwko hańbiej interwencji amerykańskiej w Korei. Podpisując Apela Sztokholmskiego radzieccy dawali wyraz swemu oburzeniu przeciwko zbrodniom imperialistów żądającym zaprzestania wojny w Korei. Hasło: „Rece precz od Korei”, rozlegające się w Związku Radzieckim, wznoszone przez obrońców pokoju na całym świecie, jest aktem oskarżenia i potępieniem dla imperialistycznych awanturników, przygotowujących się, jak o tym świadczy nowy program zbrodni amerykańskich, do dalszych aktów agresji przeciwko innym narodom.

Szaalenca polityka Trumanów i Achesonów nie jest dowodem siły imperialistów. Klęski wojsk amerykańskich w Korei są przecież dowodem, że za buńczucznych okrzykami o rękomej potęgę kryje się wewnętrzna słabość obozu imperialistycznego, wnikająca z podstawowego faktu, że wszystkie narody, między nimi również i naród amerykański nie chce wojny. Wiedzą o tym również zwycięzcy w Waszyngtonie i jako świadczą ze ślepego żądania, w jaki sami zależli wzmagają jeszcze bardziej zbrojenia atomowe, strasząc narody światła widmem zagłady.

Sprawa pokoju leży jednak w pewnych rękach. Jednomyślnie głosowana za Apellem Sztokholmskim to odpowiedź narodu radzieckiego na groźbę imperialistów. Naród radziecki kroczy w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Jego niezłomna postawa dodaje sił i wiary całej ludzkości. Sprawa pokoju musi zwyciężyć i zwycięży. Jest to bowiem słuszna sprawa. O nią walczą niezwykłą odwagą Związek Radziecki. Jej chorążym jest wielki Stalin.

Przed 6-ciu laty, dnia 23 sierpnia 1944 r. jednostki odrodzonego lotnictwa polskiego, u boku bratniego, niezwykłego lotnictwa radzieckiego przystąpiły do walki z faszystowskim lotnictwem niemieckim. Wspierając z powietrza działania I Armii Wojska Polskiego, samoloty najstarszej jednostki odrodzonego lotnictwa polskiego — I pułk lotniczy „Warszawa” oślaniali wówczas wyprawę szturmową samolotów III pułku szturmowego. W wyniku tej wyprawy ugrupowania niemieckie w rejonie Warki poniosły dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie.

Akcja bojowa przeprowadzona w dniu 23 sierpnia 1944 r. rozpoczęła wspaniałą szlak bojowy odrodzonego lotnictwa polskiego, wiadczy o jego podwarszawskiego aż po Łabę i Berlin. Działania bojowe naszego lotnictwa stały się wkładem w dzieło rozgromienia faszystowskiej armii niemieckiej i odzyskania przy pomocy Armii Radzieckiej, wolności dla naszego kraju. Rocznicą tej walki i dzień chrztu bojowego jednostek odrodzonego lotnictwa polskiego, rozkazem ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego, obchodzony będzie odąd corocznie jako Święto Lotnictwa.

Z tej okazji na terenie całego kraju organizowane będą wielkie imprezy o charakterze lotniczym. Celem tych imprez będzie pokazanie społeczeństwu rosnącej z roku na rok siły naszego lotnictwa i jego osiągnięć, które stały się możliwe, dzięki bezcennej pomocy naszego przewodnika i nauczyciela — niezwykłego lotnictwa radzieckiego.

Najszersze masy pracujące będą mogły przekonać się, że podnosi się poziom wyszkolenia lotniczego i świadomości politycznej naszych kadr lotniczych. Pragniemy również pogłębić współpracę i zrozumienie pomiędzy lotnictwem a masami pracującymi. Masy pracujące otaczają lotnictwo Polski Ludowej przywiązaniem i szczerą miłością, które umacniają się coraz bardziej.

Ponadto wszystkie imprezy lotnicze będą miały charakter, w jaki sposób wykorzystywać będziemy wspaniałe perspektywy rozwoju, jakie otwiera-

wi koreańskiemu. Barbarzyński napad na Koreę jeszcze bardziej uwidaczniał niebezpieczeństwo grożące światu ze strony amerykańskich imperialistów.

Nowa sytuacja wytworzona przez wojnę w Korei, wymaga jeszcze silniejszego zjednoczenia wszystkich ludzi milujących pokój, podkreśla z większą niż dotychczas siłą ogromne znaczenie Apelu Sztokholmskiego.

We wszystkich miastach i wsiach wielkiego Związku Radzieckiego podnieśli się gniewu przeciwko hańbiej interwencji amerykańskiej w Korei. Podpisując Apela Sztokholmskiego radzieccy dawali wyraz swemu oburzeniu przeciwko zbrodniom imperialistów żądającym zaprzestania wojny w Korei. Hasło: „Rece precz od Korei”, rozlegające się w Związku Radzieckim, wznoszone przez obrońców pokoju na całym świecie, jest aktem oskarżenia i potępieniem dla imperialistycznych awanturników, przygotowujących się, jak o tym świadczy nowy program zbrodni amerykańskich, do dalszych aktów agresji przeciwko innym narodom.

Szaalenca polityka Trumanów i Achesonów nie jest dowodem siły imperialistów. Klęski wojsk amerykańskich w Korei są przecież dowodem, że za buńczucznych okrzykami o rękomej potęgę kryje się wewnętrzna słabość obozu imperialistycznego, wnikająca z podstawowego faktu, że wszystkie narody, między nimi również i naród amerykański nie chce wojny. Wiedzą o tym również zwycięzcy w Waszyngtonie i jako świadczą ze ślepego żądania, w jaki sami zależli wzmagają jeszcze bardziej zbrojenia atomowe, strasząc narody światła widmem zagłady.

Sprawa pokoju leży jednak w pewnych rękach. Jednomyślnie głosowana za Apellem Sztokholmskim to odpowiedź narodu radzieckiego na groźbę imperialistów. Naród radziecki kroczy w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Jego niezłomna postawa dodaje sił i wiary całej ludzkości. Sprawa pokoju musi zwyciężyć i zwycięży. Jest to bowiem słuszna sprawa. O nią walczą niezwykłą odwagą Związek Radziecki. Jej chorążym jest wielki Stalin.

Przed 6-ciu laty, dnia 23 sierpnia 1944 r. jednostki odrodzonego lotnictwa polskiego, u boku bratniego, niezwykłego lotnictwa radzieckiego przystąpiły do walki z faszystowskim lotnictwem niemieckim. Wspierając z powietrza działania I Armii Wojska Polskiego, samoloty najstarszej jednostki odrodzonego lotnictwa polskiego — I pułk lotniczy „Warszawa” oślaniali wówczas wyprawę szturmową samolotów III pułku szturmowego. W wyniku tej wyprawy ugrupowania niemieckie w rejonie Warki poniosły dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie.

Akcja bojowa przeprowadzona w dniu 23 sierpnia 1944 r. rozpoczęła wspaniałą szlak bojowy odrodzonego lotnictwa polskiego, wiadczy o jego podwarszawskiego aż po Łabę i Berlin. Działania bojowe naszego lotnictwa stały się wkładem w dzieło rozgromienia faszystowskiej armii niemieckiej i odzyskania przy pomocy Armii Radzieckiej, wolności dla naszego kraju. Rocznicą tej walki i dzień chrztu bojowego jednostek odrodzonego lotnictwa polskiego, rozkazem ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego, obchodzony będzie odąd corocznie jako Święto Lotnictwa.

Z tej okazji na terenie całego kraju organizowane będą wielkie imprezy o charakterze lotniczym. Celem tych imprez będzie pokazanie społeczeństwu rosnącej z roku na rok siły naszego lotnictwa i jego osiągnięć, które stały się możliwe, dzięki bezcennej pomocy naszego przewodnika i nauczyciela — niezwykłego lotnictwa radzieckiego.

Najszersze masy pracujące będą mogły przekonać się, że podnosi się poziom wyszkolenia lotniczego i świadomości politycznej naszych kadr lotniczych. Pragniemy również pogłębić współpracę i zrozumienie pomiędzy lotnictwem a masami pracującymi. Masy pracujące otaczają lotnictwo Polski Ludowej przywiązaniem i szczerą miłością, które umacniają się coraz bardziej.

Ponadto wszystkie imprezy lotnicze będą miały charakter, w jaki sposób wykorzystywać będziemy wspaniałe perspektywy rozwoju, jakie otwiera-

ly się przed lotnictwem Polski Ludowej w związku z Planem 6-letnim. Stworzenie bowiem potężnej bazy ekonomicznej przekształcenia Polski w przedniość państwa przemysłowe, niebawem postęp techniczny w produkcji, powstanie wielkiej armii ludowej inteligencji technicznej — oto są czynniki dające gwarancję, że pod przewodem klasy robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kraj nasz w ofensywie budowy socjalizmu zbuduje również potężne lotnictwo. Będziemy starali się wreszcie zadokumentować te lotnictwo nasze jest ważnym czynnikiem w walce o utrwalenie pokoju, którą prowadzimy w oparciu o braterstwo broni z niezwykłym lotnictwem radzieckim i całym światowym frontem obozu pokoju.

W imprezach i pokazach lotniczych w związku z obchodem Święta Lotnictwa w br. wezmą udział obok jednostek lotnictwa wojskowego, wszystkie rodzaje lotnictwa sportowego, które stanowią podstawową bazę społeczną dla rozwoju lotnictwa i zaplecze lotnictwa wojskowego. Pokazy zademonstrują również osiągnięcia najmłodszego pokolenia entuzjastów lotnictwa — młodej armii modelarzy, wykazujących się coraz większą inwencją w budowie modeli i silniczków lotniczych.

Centralny obchód Święta Lotnictwa odbędzie się w Warszawie w dniu 20 sierpnia. W dniu tym na Okęciu odbędzie się wielkie imprezy lotnicze, w których uczestniczyć będą wszystkie rodzaje lotnictwa cywilnego na spręcie produkcji krajowej oraz wszystkie rodzaje lotnictwa wojskowego. Rewelacją centralnego pokazu lotniczego w Warszawie będzie pokaz desantu powietrznego. Również w tym dniu na terenie całego kraju odbędzie się akademie, pokazanki w teatrach i fabrykach, zabawy, igrzyska sportowe itp.

W dniu 27 sierpnia odbędzie się pokazy lotnictwa wojskowego i cywilnego we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w większych ośrodkach robotniczych.

W ten sposób całe społeczeństwo będzie mogło naocznie przekonać się o sile i dynamice rozwojowej naszego lotnictwa.

## Przegląd prasy radzieckiej

### Hutnicy angielscy dzielą się wrażeniami z pobytu w ZSRR

W Związku Radzieckim bawi obecnie delegacja zjednoczonego związku zawodowego hutników angielskich z generalnym sekretarzem związku, Jamesem Gardnerem na czele. W rozmowie z korespondentem gazety „TRUD” delegaci podzielili się wrażeniami z pobytu w ZSRR

— to naród, który dąży do pokoju i twórczej pracy”. Fred Bullock oświadczył, że największe wrażenie wywarł na nim gorący oddźwięk akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim wśród najszerszych rzesz narodu radzieckiego. „Uważam, że przebieg walki o pokój na terenie Związku Radzieckiego może służyć jako wzór dla wszystkich innych krajów”.

Goście angielscy stwierdzili wysoki poziom uświadomienia politycznego radzieckich mas pracujących oraz wysoki poziom dobrobytu i kultury w ZSRR. Uwagę gości zwrócił fakt, że ludzie radzieccy z ufnością patrzą w przyszłość, wolni od troski o jutro. Myśl tę wyraził Fred Bullock w następujących słowach: „Radziecki człowiek pracy nie zna słowa „strach”. Nie boli go trudność, nie boi się bezrobocia”.

— Zmuszeni jesteśmy przyznać — oświadczył przewodniczący delegacji James Gardner, że w barażu wielu dziedzinach pozostajemy w tyle. Po powrocie do kraju opowiemy narodowi angielskiemu prawdę o Związku Radzieckim.

Byłem w Coventry w r. 1940, podczas niemieckich nalotów bombowych — mówi Reginald Word. Dopiero jednak zwiędzając Stalingrad, zrozumiałem, że nie da się z niczym porównać wszystko, co przeżywało to bohaterkie miasto. Zrozumiałem również, co oznaczał i co oznaczał bójowy duch obrońców Stalingradu. Widząc, jak odradza się Stalingrad, jak ofiarnie odbudowują to miasto ludzie radzieccy, przekonałem się, że naród rosyjski

— to naród, który dąży do pokoju i twórczej pracy”. Fred Bullock oświadczył, że największe wrażenie wywarł na nim gorący oddźwięk akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim wśród najszerszych rzesz narodu radzieckiego. „Uważam, że przebieg walki o pokój na terenie Związku Radzieckiego może służyć jako wzór dla wszystkich innych krajów”.

Goście angielscy stwierdzili wysoki poziom uświadomienia politycznego radzieckich mas pracujących oraz wysoki poziom dobrobytu i kultury w ZSRR. Uwagę gości zwrócił fakt, że ludzie radzieccy z ufnością patrzą w przyszłość, wolni od troski o jutro. Myśl tę wyraził Fred Bullock w następujących słowach: „Radziecki człowiek pracy nie zna słowa „strach”. Nie boli go trudność, nie boi się bezrobocia”.

— Zmuszeni jesteśmy przyznać — oświadczył przewodniczący delegacji James Gardner, że w barażu wielu dziedzinach pozostajemy w tyle. Po powrocie do kraju opowiemy narodowi angielskiemu prawdę o Związku Radzieckim.

### Nowy atak hysterii w Stanach Zjednoczonych

Komentator polityczny gazety „Krasnaja Zwiezda” pisze w artykule p.t. „Nowy atak hysterii wojennej w Stanach Zjednoczonych”:

— Oredzie Trumano do Kongresu, ogłoszone w związku z wydarzeniami w Korei, wywołało w Stanach Zjednoczonych nowy atak hysterii wojennej. Fałszując fakty, starając się za wszelką cenę usprawiedliwić w oczach opinii społecznej interwencję zbrojną USA w Korei, Truman wysunął wniosek o wzmożenie ingerencji amerykańskiej w sprawę wewnętrzną narodu koreańskiego.

W kilka dni później Truman wystosował do Kongresu list, w którym wyłuszczył swe wymagania, tym razem w przekładzie na język dolara. Prezydent domaga się dodatkowego wyasygnowania na cele wojskowe 10 i pół miliarda dolarów, zwiększenia sił zbrojnych o 50 procent, aby można było kontynuować interwencję w Korei i przygotować agresję amerykańską w innych krajach. Ponadto wnosi o wyasygnowanie 20 milionów dolarów na utrzymanie aparatu dla zorganizowania powszechnej służby wojskowej oraz 10 milionów dolarów na „fundusz nadzwyczajny” prezydenta.

Komentator zaznacza, że w atmosferze sztucznie rozdmuchanej hysterii wojennej imperialiści amerykańscy pragną przestawić gospodarkę kraju na tory wojenne i wzmocnić wyścig zbrojeń, licząc, że uda im się tym samym złagodzić ciosy kryzysu gospodarczego w USA. Szczególnie zainteresowane są w takiej polityce wielkie monopole, którym przygotowania wojenne przysparzają ogromnych korzyści materialnych.

Dlatego też businessmeni amerykańscy entuzjastycznie powitali wyostawione przez Trumaną oredzie, do magające się wyasygnowania dodatkowych funduszy na cele wojenne i zwiększenie sił zbrojnych. Zebrani w Waszyngtonie liczni przedstawiciele wielkich monopolii przemysłowych i handlowych natychmiast przystąpili do nawiązywania kontaktów z resortami rządowymi w celu otrzymania zamówień na dostawy państwowe. Jak donosi prasa amerykańska, na giełdzie nastąpiło znaczne ożywienie: podskoczył kurs akcji firm lotniczych, hutniczych, kauczukowych i innych koncernów monopolistycznych.

Zachłanne asy finansowe, wielcy kupcy, speculanci i inni businessmeni ciągną z hysterii wojennej olbrzymie zyski. Wywołując z premedytacją panikę wśród Amerykanów, tworzą sztucznie „run” na sklepy, w wy-

niku czego klienci wykupują po wysokich cenach zarówno artykuły żywnościowe jak inne towary, napychając kieszenie kupców.

Rozdmuchiwanie hysterii wojennej w Stanach Zjednoczonych ma na widoku jeszcze jeden cel: realizację interwencji zbrojnej w Korei, imperialiści amerykańscy prowadzą jednocześnie szeroką ofensywę nie tylko przeciwko stopie życiowej klasy robotniczej USA, lecz i przeciwko jej elementarnym prawom.

Jeńknie wbrew wszelkim machinacjom reakcji naród amerykański coraz lepiej zdaje sobie sprawę, w jaką przepaść pchają go koła rządzące krajem. Świadczy o tym wymownie 500 tys. podpisów, złożonych pod Apellem Sztokholmskim już po wszczęciu agresji amerykańskiej w Korei. Świadczy o tym również fakt, że wie lu Amerykanów stara się uchylić od służby wojskowej. Tak np. w Chicago, Detroit i San Francisco 20 proc. osób, które otrzymały wezwania, odmówiło stawienia się na punkty rekrutacyjne.

Podobnie jak wszyscy prości ludzie na kuli ziemskiej, masy pracujące USA nie chcą wojny i coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko tym, którzy usiłują wciągnąć ludzkość w otchłań nowej, krwawej katastrofy.

### Rośnie ruch strajkowy w krajach Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP) — Jak wynika z doniesień prasy, w krajach Ameryki Łacińskiej znacznie wzrósł ruch strajkowy. Strajkujący robotnicy i pracownicy umysłowi domagają się podwyżki płac oraz protestują przeciwko proamerykańskiej antyludowej polityce kół rządu.

Z Buenos Aires donoszą, że kilka tysięcy urzędników bankowych prze prowadziło krótkie strajki ostrzegawcze, domagając się podwyżki płac. Bankowcy oświadczają, że jeśli ich żądania nie będą uwzględnione, to przystąpią do całkowitego strajku.

Argentynska Agencja Telegraficzna musiała przerwać pracę wskutek strajku personelu po odmowie ze strony dyrekcji zadośćuczynienia słusznym żądaniom pracowników w sprawie podwyżki płac.



### MASOWY RUCH ŁĄCZENIA SIĘ MAŁYCH KOLCHOZÓW W DUŻE W ESTONII

Kolchoźnicy radzieckiej Estonii, którzy przekonali się o wyższości i zaletach wielkich kolchozów, przystąpi do połączenia kolchozów w wielkie kolchozowe zespoły rolnicze. Połączone kolchozy posiadają obecnie po 3000 — 4000, a nawet więcej ha ziemi, co umożliwia maksymalne wykorzystanie nowoczesnego sprzętu technicznego, jak traktorów, siewników mechanicznych i innych maszyn rolniczych. Dochody kolchoźników estońskich znacznie wzrosły po połączeniu się małych kolchozów w duże.

### W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN GUY DE MAUPASSANT

W dniu 5 sierpnia mija setna rocznica urodzin znakomitego pisarza francuskiego Guy de Maupassanta. Utwory Guy de Maupassanta cieszą się olbrzymią popularnością wśród czytelników radzieckich i zostały przetłumaczone na wiele języków na rodów ZSRR. W okresie 1918 — 1950 wydano w ZSRR około 4,5 miliona egzemplarzy dzieł Maupassanta w 18 językach, w tej liczbie w języku rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, azerbejdżańskim, gruzińskim, kazachskim, tatarskim, uzbeckim itd.

Ponad 150 razy wydawane były zbiory opowiadań znakomitego pisarza francuskiego. W roku bieżącym nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukazał się pełny zbiór dzieł Maupassanta, w którym znajdują się również liczne utwory, niepublikowane jeszcze dotąd w Francji.

Z okazji jubileuszu nastąpi w Państwowej Bibliotece Literatury Obcej otwarcie wystawy dzieł „Maupassanta. Instytut Literatury Powszechnej przy Akademii Nauk ZSRR zwołuje w najbliższym czasie specjalną sesję naukową, poświęconą twórczości Guy de Maupassanta.

### Ważne dla obywateli radzieckich

„Obywatele radzieccy, którzy w czasie działań wojennych wywiezieni zostali do Niemiec i obecnie znajdują się w Polsce, mogą zwracać się po informacje i wyjaśnienia w sprawie powrotu do ojczyzny w następujących punktach:

- 1) Oddział repatriacyjny obywateli radzieckich — Legnica, ul. Lenina 3.
  - 2) Repatriacyjny punkt zbiorczy w Wołowie, woj. wrocławskie.
- Ponadto informacji i wyjaśnień udziela konsulat ZSRR:
- a) w Warszawie, ul. I Armii Wojska Polskiego nr 2/4,
  - b) w Krakowie, ul. Chopina nr 1,
  - c) w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Batorego 15,
  - d) w Szczecinie, ul. Piotra Skargi 14.

Po uzyskaniu informacji we wskazanych wyżej punktach, można się zgłaszać oświadczenie, bądź w drodze korespondencyjnej.

Miejscowe władze administracji ogólnej udziela obywatelom radzieckim, pragnącym wrócić do ojczyzny, pomocy przez wystawienie im odpowiednich dokumentów i bezpłatne skierowanie do punktu zbornego w Wołowie. Obywatelom tym przysługujące prawo zabrania ze sobą posiadanej własności ruchomej i rzeczy osobistych.

Na punkcie zbornym w Wołowie każdy obywatel radziecki ma zapewnioną bezpłatną kwatery, wyżywienie i pomoc lekarską. Repatriacja z Wołowa do ZSRR odbywa się bezpłatnie.



Lua belgijski prowadzi bohaterką walkę przeciwko nawrotaom króla-faszysty, Leopolda, który kolaborował z hitlerowcami, a obecnie jest agentem Waszyngtonu. Na zdjęciu: — policja atakuje manifestację.

Foto Keystona

**Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Nasz Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce.**

**BOLESŁAW BIERUT**

**Praca agitacyjna i uświadamiająca organizacji partyjnej wśród załogi. Kursy technimum — gwarancją dobrze prowadzonej walki o jakość odlewów Fabryki Metalurgicznej**

Nasza organizacja partyjna w Fabryce Metalurgicznej rozpoczęła swoją pracę w okresie, w którym rozpoczęła swoje nowe powojenne życie fabryka. Gdy zaczęła się budowa samochodów — fabryka nasza stała się pod stawowym źródłem zaopatrzenia ich w odlew najwyższego gatunku. To postawiło przed egzekutywą i przed całą organizacją partyjną nowe i odpowiedzialne zadania. Organizacja musiała wniknąć w sprawę zdobycia fachowców, trzeba było kontrolować i korygować rozstawienie fachowców, którzy byli w fabryce, aby mogli oni szkolić mniej fachowych odlewników, formierzy i rdzeniarzy. Plan 6-letni postawił przed nami wielokrotnie zwiększone zadania. Fabryka Samochodów produkować będzie o wiele więcej samochodów. Rzecz jasna, że odlewy dla nich, jak i odlewy dla innych zespołów fabrycznych Zakładów Starachowickich, muszą mieć jak najwyższą jakość. Musi być w nich jak najmniejsza ilość braków. To zagadnienie staje się centralnym, również i dla oddziałowej organizacji partyjnej. Już w pierwszym półroczu pierwszego roku Planu 6-letniego mamy do zastosowania pierwsze sukcesy: dorośliśmy się już do dobrych fachowców — odlewników, formierzy i rdzeniarzy, którzy coraz lepiej przestrzegają prawidłowości procesów technologicznych odlewów. Ale i teraz jeszcze z naszymi odlewami jest całkiem niedobrze. Sprawa ta jest jednym z głównych punktów posiedzeń egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej. Ostatnio egzekutywa poleciła dwóm towarzyszom — dobrym formierzom — tow.



Tow. Wiktor Orzeł — brygadzysta rdzeniarni Fabryki Metalurgicznej Zakładów Starachowickich — delegat na II Wojewódzką Konferencję PZPR w Kielcach, w codziennej pracy jest doradcą i nauczycielem robotnic. Rdzeniarkom potrzeba jest w pracy rada i pomoc doświadczonego fachowca.

Józefowi Mendziewskiemu i Władysławowi Buczkowi, aby na odlewni B stworzyli grupę formierską, walczącą o najwyższą jakość odlewów. Grupa ta pracuje tam od kilku dni, ale już na jej odcinku jakość odlewów wydatnie się poprawiła. Takie grupy są u nas nowością, ale w walce o jakość odlewów, należy ich doświadczenia rozszerzać. I tym niewątpliwie zajmie się egzekutywa oddziałowej organizacji.

Organizacja partyjna Fabryki Metalurgicznej dostrzegła, że brakuje powstające w odlewach mają jedno ze swoich źródeł w niskim poziomie kwalifikacji zawodowych robotników, i to na wszystkich odcinkach. Wystąpiła ona z inicjatywą zorganizowania kursów technimum dla rdzeniarzy, modelarzy, formierzy i odlewników. Stworzono już taką pierwszą grupę liczącą ok. 40 robotników i robotnic. Grupa ta odbywa już swoje zajęcia.

Obowiązkowe kursy technimum dla każdego robotnika — takie zadanie postawiła sobie oddziałowa organizacja partyjna. Wykładowcami na tych kursach są starzy fachowcy — robotnicy, technicy i inżynierowie — partyjni i bezpartyjni.

Codzienna praca agitacyjna i uświadamiająca, przeprowadzana przez grupy partyjne i przez agitatorów wśród robotników, kursy technimum dla całej załogi, współpraca dyrekcji, rady zakładowej i oddziałowej organizacji partyjnej w walce o jakość odlewów, o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych w Planie 6-letnim, dadzą niewątpliwie rezultaty.

Wiktor Orzeł członek egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej Fabryki Metalurgicznej, delegat na II Wojewódzką Konferencję PZPR w Kielcach

**Wojewódzka Konferencja pozwoli nam wykryć błędy w naszej pracy**

Na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej będziemy mogli z dumą zameldować, że nasza organizacja partyjna jest coraz lepszym kierownikiem politycznym całej załogi kolejowej węzła Skarżysko - Kamienna, coraz lepszym przewodnikiem i doradcą mas bezpartyjnych, że nasza organizacja wnosi poważny dorobek w życie polityczne, gospodarcze i kulturalne naszego województwa.

Mozemy zameldować towarzyszom delegatom, że wpływ naszej organizacji na załogę wyraża się w jej coraz świadomiej i ofiarniej pracy dla dobra mas ludowych i państwa. Znajduje to wyraz w nieprzerwanym rozwijającym się ruchu współzawodnictwa, obejmującym w chwili obecnej ponad 70 proc. załogi, w coraz większym udziale rzemieślników, techników i pracowników umysłowych w racjonalizacji pracy.

Dzięki działalności naszej organizacji partyjnej, jej czujności i powiązaniu z masami partyjnymi — mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia transportu, doprowadziliśmy do poważnego zmniejszenia opóźnień w ruchu osobowym i towarowym, zapewniliśmy lepszą przelotność pociągów, zmniejszyliśmy liczbę awarii. Własnymi siłami wybudowaliśmy szereg mostów, nowych nastawni mechanicznych, semaforów, przepustów, wykonane zostały pokrycie i ogradzenie peronów stacyjnych.

Mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie oszczędności materiałowej i maszyn, w zwiększeniu ilości godzin jazdy parowozów bez remontu.

W roku 1949 nasz ruch współzawodnictwa w pracy i oszczędności, dał naszemu ludowemu państwu 78.331.641 złotych nieprzewidzianego w budżecie dochodu. Dotożymy wszystkich starań, ażeby bilans naszych oszczędności w roku bieżącym był jeszcze wyższym.

Osiągnięcia nasze zawdzięczamy ciągłemu wzrostowi świadomości ideologicznej naszych towarzyszy, ich umięjętnemu oddziaływaniu na bezpartyj-

nym, zawdzięczamy wzrostowi autorytetu naszej organizacji partyjnej wśród bezpartyjnych kolejarzy. Tę łączność naszej organizacji z bezpartyjnymi wzmacniamy aktywną działalnością 205 agitatorów i 173 towarzyszy przeszkolonych na kursach partyjnych.

Przykład socjalistycznego stosunku do pracy — dają obok naszych towarzyszy partyjnych — bezpartyjni towarzysze kolejarze, zorganizowani w 212 zespołach współzawodniczących.

Nasza organizacja partyjna nie osiągnęła jednak poziomu, jakiego wymaga od niej nasza obecna sytuacja. Organizacja nasza nie wykonała jeszcze uchwał Biura Organizacyjnego KC w sprawie pracy organizacji partyjnych w kolejnictwie. Nie jesteśmy jeszcze gospodarzami i kierownikami swojego trenu. Nasz wpływ na administrację kolei, na kształtowanie się naszych planów produkcyjnych, na ulepszenie pracy administracji jest jeszcze niedostateczny. Nie potrafiliśmy też jeszcze postawić należyte sprawy wysuwania nowych kadr kierowniczych spośród ofiarnych i zdolnych robotników — kolejarzy.

Uczymy się coraz lepiej pokonywać nasze trudności organizacyjne, wynikające ze specyfiki pracy na kolei. Wierzymy, że w pokonaniu tych trudności pomoże nam Wojewódzka Konferencja Partyjna, która wytyczy naszej organizacji dalszą drogę, oceni krytycznie jej działalność i wskaże nam nasze błędy, abyśmy mogli ich więcej nie popełnić.

Konferencja wzmocni nasze siły do walki o pełną realizację Planu 6-letniego. Organizacja nasza dotoży się, aby wytyczne Konferencji i jej uchwały przytoczyć na całą załogę, silniej niż dotąd powiązać kolejową organizację partyjną z bezpartyjnymi w celu przyśpieszenia wykonania Planu 6-letniego na wszystkich odcinkach naszej pracy.

Egzekutywa Komitetu Kolejowego PZPR w Skarżysku - Kamiennym

**W walce z wrogiem klasowym rodziła się nasza spółdzielnia produkcyjna**

Kiedy zakładaliśmy w Kurowie spółdzielnię produkcyjną — bogacze wyrażali nam i naśmiewali się z nas. Teraz jednak nasza organizacja partyjna wzmocniła się i skutecznie zwalcza wroga propagandę. Uchwaliła kierownictwa naszej partii, a zwłaszcza uchwały III Plenum pomogły nam do osiągnięcia zwycięstw w walce klasowej. Dla naszej wsi było ważnym momentem, kiedy udało nam się zwalczyć z stanowiska sołtysa, bogacza Wojciecha Polita, który przeszkadzał w założeniu spółdzielni produkcyjnej. Na miejsce Polita wybraliśmy dobrego towarzysza Stanisława Wojciehowskiego, który ostatnio został wybrany przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej gminy Lipnik.

Organizacja partyjna naszej gromady wygrała również bitwę o oczyszczenie aparatu gminnej spółdzielni, skąd usunęliśmy kilku ludzi za pijaństwo, nadużycia i kumoterstwo. To są osiągnięcia, z którymi przychodzimy na Konferencję Wojewódzką PZPR, tym niemniej porusze w imieniu naszej organizacji i braki, na jakie cierpi nasza organizacja. Nie regularnie jeszcze zbieramy się na zebrania partyjne, słabo pracują nasi agitatorzy, niejednokrotnie zamykamy oczy na przejawy walki klasowej, wyrażające się w nacisku, jaki bogacze wywierają na biednych i średnio rolnych chłopów.

Te wszystkie braki musimy przezwyciężyć, gdyż w chwili obecnej przed organizacją partyjną stoi wielkie zadanie zmobilizowania wszystkich członków spółdzielni do ofiarnej i zespolej pracy w obliczu rozpoczynających się pierwszych wspólnych siewów. Musimy też być czynnym organizującym, członków spółdzielni w pracy przy wznoszeniu naszych zespołowych budowli. Konferencja Wojewódzka da nam niezawodnie wskazówki i wytyczne, jak prowadzić dalej pracę organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej w okresie jej organowania i przystępowania do zespolej pracy. Działając swoimi doświadczeniami jako przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, a zarazem aktywista partyjny wyciśniemy niewątpliwie z obrad Konferencji wiele nauki na przyszłość dla naszej organizacji partyjnej.

Marian Rokosz przew. Sp. Prod. Kurów, pow. Sandomierz



Tow. Marian Rokosz

**Komitet Gminny w Drożejowicach staje się gospodarzem swego terenu**

Gdy byłem na ostatniej Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Kielcach w czerwcu ub. r., to dobrze zapamiętałem sobie wytyczne i wskazania do realizacji na terenie naszej gminy. Pierwszym zadaniem postawionym przez Konferencję wtedy było rozbudowanie organizacji partyjnej na wsi. Założyliśmy też w gromadzie Wymysłów, Sielcu - Kolonii, Sielcu - Biskupinie i Gipsiarni podstawowe organizacje partyjne.

Dzisiaj na 24 gromady w 20 działają już organizacje partyjne. Liczba członków naszej organizacji wzrosła o 20 procent.

Zeszłoroczna Konferencja zwróciła również uwagę na konieczność oczyszczenia szeregów partyjnych elementów wrogich i nam obcych. Na terenie gminy Drożejowice nieśliśmy z szeregów partyjnych w ciągu minionego roku ponad 40 wrogów.

W okresie między Konferencjami założyliśmy nowe koła Związku Samopomocy Chłopskiej w gromadach: Drożejowice, Sudoty, Sypów i Kujawki. Ilość członków tej organizacji wzrosła o 100 procent.

Na Konferencji mówiono też o oświadczeniu nad ZMP — pomogliśmy w założeniu 4 nowe koła, a ilość członków ZMP wzrosła o 95 procent.

Na Konferencji była mowa o spółdzielczości produkcyjnej — założyliśmy spółdzielnię produkcyjną w Dziekanowicach, która już przystąpiła do wspólnej pracy.

Przez ten okres wielu ludzi z terenu naszej gminy stało się prawdziwymi bojownikami o socjalizm. M. in. tacy jak Józef Florczyk, który przekonuje chwiejnych i demaskuje rozbijaczy spółdzielczości produkcyjnej. Zdemaskował on bogacza J. Kanderczyka, który celowo wstąpił do spółdzielni po to, aby ją rozbijać. Na wniosek Florczyka spółdzielcy usunęli ze spółdzielni Kanderczyka.

Obok Florczyka zaktywizowali się również w tym okresie: Zofia Czekaj, Barkiewicz, Urbański, Adamski — chłopci matorolni.

Nasza podstawowa organizacja partyjna dopilnowywała właściwego wykonywania wytycznych rządu i partii. M. in. zajmowała się ona takimi sprawami jak pomoc sąsiedzka, rozdzielanie maszyn SOM-u, działalność gminnych spółdzielni i inne. Członkowie org. gromadzkiej zdemaskowali wielu bogaczy, jak np. M. Bonajewskiego, właściciela 12 ha ziemi, lub F. Handę, posiadającą 8,14 ha ziemi, a którzy pragnęli uniknąć płacenia na FOR podawali, że posiadają po 2 lub 3 ha. Teraz płacą oni grube sumy nagromadzone u nich poprzednio dzięki krwawym najemnym robotnikom. Za sumy te będziemy budować nową szkołę.

Przeszkoliliśmy w tym czasie w Powiatowej Szkole Partyjnej w Częstochowie 4 członków, którzy prowadzą u nas szkolenie. 5 ludzi wyśleliśmy

do szeregów M. in. Tow. Władysława Zachariasza wysunęliśmy na prezesa GS-u w Skalbierzku, gdzie prowadzi spółdzielnię ku zadowoleniu biednych chłopów. Z pośród ZMP powołano na Komendantkę Gminną SP tow. Marię Iwańską. Działaczką Ligii Kobiet tow. Marla Magdziarzowa została przewodniczącą GRN.

Komitet nasz w dalszym ciągu wysuwa nowych ludzi na stanowiska na miejsce usuwanych szkodników i wrogów.

Przed naszym komitetem stoją jeszcze wielkie zadania do wykonania. Musimy rozwinąć szkolenie i ożywić działalność grup agitatorów, gdyż praca ta dotychczas na terenie gminy leżała odłogiem. Musimy założyć organizacje podstawowe w tych gromadach, w których jeszcze ich nie ma, jak również pomóc w założeniu we wszystkich gromadach kół ZMP i ZSCH, oraz ubojowic je. Musimy ożywić pracę wśród kobiet. Wszystkie organizacje społeczne musimy na stawić na pracę przy organizowaniu i umacnianiu spółdzielni prod. Więcej zainteresowania winniśmy okazać pracy GRN. Musimy stać się w całym tego słowa znaczeniu gospodarzem naszej gminy.

Niewątpliwie dużo wskazówek i wytycznych w tym kierunku postawi przed nami Konferencja Wojewódzka PZPR.

Tadeusz Wojsko sekretarz KG Drożejowice

...niezbędne jest, aby pracownicy polityczni aparatów partyjnych sami stali na odpowiednim poziomie, aby posiadali lub zdobywali wiedzę teoretyczną i wysoki hart ideologiczny, aby umieli wiązać doświadczenie organizacyjne i praktykę swej pracy z teorią marksizmu - leninizmu, aby promieniowali w obcowaniu z ludźmi swym autorytetem, wpływem politycznym, moralnym i ideologicznym.

B. BIERUT

# Nowe rośnie i zwycięża

## Spółdzielnie produkcyjne w pow. pińczowskim przystępują do pierwszych robót polnych na wspólnym

— Cóż tam nowego w Niegosławicach? — pytałem towarzyszy z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego, których przypadkowo spotkałem w Pińczowie.

Odpowiedzieli z dumą: — „Budujemy wspólną oborę, przystępujemy do pierwszych zespołowych prac polnych na wspólnym”.

Mogą być dumni członkowie spółdzielni produkcyjnych trzeciego typu z powiatu pińczowskiego. I ci z Niegosławic (gm. Ziota Pińczowska) i ci z Wojławic (gm. Chroberz), którzy też budują nową, wspólną oborę, i ci z Morawian (gm. Bejsce)—ci wszyscy, którzy przystąpili do spółdzielni produkcyjnych u siebie jeszcze w lutym i marcu bieżącego roku. Niemalże musieli natrudzić się aby przekonać nieufnych o wyższości gospodarki zbiorowej i planowej nad indywidualną gospodarką „wiązania końca z końcem”. Działalność aktywistów nie gosławickich: przewodniczącego za-

rzędu, ZSL-owca Franciszka Czuby, tow. tow. Zygmunta Siłwy i Franciszka Dorozę i wszystkich członków spółdzielni przyniosła skutki.

W okresie od 1 czerwca do 10 lipca br. powstało pięć nowych Rolniczych Zespołów Spółdzielczych. Spółdzielnie produkcyjne trzeciego typu zarejestrowano w gromadach: Pełczyńska i Ziota (obie w gm. Ziota Pińczowska), Kozubów i Młodzawy Duże (obie w gm. Chroberz) i Dziekanowice (gm. Drożejowice).

We wszystkich wymienionych spółdzielniach produkcyjnych zostały już wytyczone stałe granice, zaplanowano miejsca na wspólne budynki go spodarce, na nowe domy mieszkalne dla członków spółdzielni i działki przyzgodowe. We wszystkich również po—szybszym już gdzie indziej — zakończeniu akcji żniwnej, — szybszym, choć żniwa są jeszcze indywidualne, ale przy wzmożonej pomocy wzajemnej — przystępuje się do pracy zespołowej, do wspólnej orki i sie wów jesiennych — maszynami.

Nowe rośnie i zwycięża. Rośnie w ostrej walce mało i średniorolnych chłopów, dziś już członków spółdzielni, przeciw bogaczom i wyzyskiwaczom wiejskim.

W ogniu ostrej walki klasowej rozdziała się zwycięska spółdzielnia produkcyjna w Kozubowie. Wróg klasowy stara się nie dopuścić do powstania Rolniczego Zespołu Spółdzielczego np. przez rozbięcie zgody w rodzinach spółdzielców. Rozprawdzali plotki wśród kobiet. Ale te chytre zamierzenia przejrżeli spółdzielcy. To warzyse: Zygmunt Wilkus, Ilczaga i Władysław Kurczyzna rzucili hasło pracy uświadamiającej wśród kobiet. Wyniki tej służnej pracy nie dały długo na siebie czekać. To właśnie kobiety: Janina Peterka, Ilczagowa, Zofia Kurczyzna i inne pomaga-

ły zdemaskować wroga. Kobiety brały udział w zebraniach, co raz częściej zabierały głos i dawały swoje słuszne rady i uwagi.

W Kozubowie kobiety spostrzegły, że sołtys Karol Wojtas uległ wrogom spółdzielni produkcyjnej — Tomaszowi Szkole, Stefanowi Janickiemu i Władysławowi Loziowi, którzy wespół z bogaczem 20 morgowym, Władysławem Boksa, drogą panikarskich plotek i fałszywej propagandy starali się rozbić zespół w stadium organizacji spółdzielni. Przez zdemaskowanie wroga krecia ich robota skończyła się fiaskiem.

Wróg klasowy działał wszędzie i różne miał metody. Panikarskie plotki rozbiłali w Pełczyńskich tacy, jak tow. Wojciech Socha. Ataki wroga — w kierunku podziału gromady w Dziekanowicach na wierzących i niewierzących, starych i młodych — rozbiła podstawowa organizacja partyjna z jej drugim sekretarzem tow. Józefem Florczykiem na czele. A już całkowicie rozbił w puch budowę i obory w Wojsiawicach i Niegosławicach.

Nowe rośnie w walce i zwycięża. Spółdzielnie produkcyjne pow. pińczowskiego wchodzi w nowy okres walki klasowej i nowy okres gospodarki. Zaczynają orkę i siew na wspólnym, wykażą już w praktyce w przyszłym roku wyższą dochodowość zespołowej gospodarki nad karłowatą. (ml)

## Uniwersytety Ludowe przyjmują zapisy na rok 1950-51

Związek Samopomocy Chłopskiej Oddział Wojewódzki w Kielcach szkolić będzie w roku bieżącym w dwu uniwersytetach ludowych w Górkach Klimontowskich, pow. Sandomierz i w Czarnolesiu, powiat Kozienice, młodzież na 9-cio miesięcznych kursach, celem przygotowania kadr wyszkolonych pracowników, którzy staną się przewodnikami w organizowaniu i prowadzeniu spółdzielni produkcyjnych, w organizowaniu życia kulturalno - oświatowego wsi, w prowadzeniu dobrze postawionego handlu spółdzielczego itp.

Do dnia 15 sierpnia przeprowadza Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZSCh akcję rekrutacyjną na kursy uniwersytetów ludowych w roku szkolnym 1950/51. Poniżej podajemy warunki przyjęcia:

Podania zaopiniowane przez Gminne Zarządy ZSCh należy przysłać do Powiatowych Zarządów ZSCh.

Pierwszeństwo mają kandydaci pracujący u bogaczy wiejskich. Chętnie przyjmowane są kobiety. Kandydaci powinni mieć ukończony 18-ty rok życia i wykształcenie w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej. W wyjątkowych wypadkach, gdy kandydaci mają poza sobą pracę społeczną w gromadzie, można będzie odstąpić od powyższych wymagań.

Do podania należy załączyć:

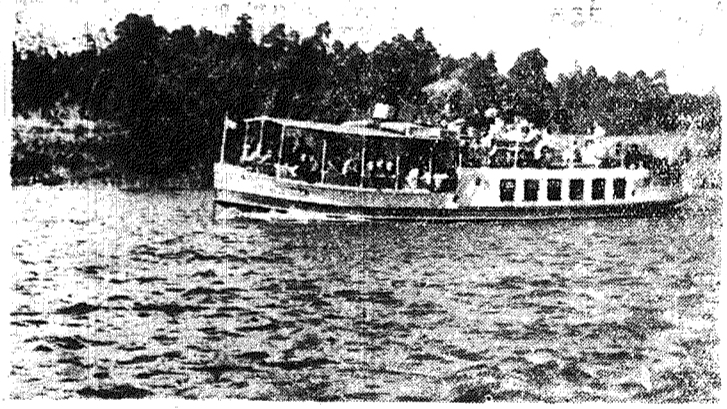
- 1) własnoręcznie napisany życiorys,
- 2) wyciąg z metryki urodzenia,
- 3) odpis ostatniego świadectwa szkolnego potwierdzonego przez kierownika szkoły,
- 4) opinię Koła Gromadzkiego ZSCh ze stwierdzeniem pochodzenia społecznego i stanu majątkowego, względnie opinie Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych.
- 5) opinię organizacji partyjnej lub Koła ZMP o dotychczasowym udziale w pracy społecznej,
- 6) zobowiązanie kandydata, że w razie przyznania mu stypendium będzie po ukończeniu kursu pracował co najmniej rok na odcinku pracy wyznaczonym przez ZSCh.

Kursy rozpoczną się w październiku br. i będą trwać do końca czerwca 1951 roku.

Po wstępnej części kursu, uniwersytety ludowe będą prowadziły przysposobienie w kierunkach: kulturalno-oświatowym społeczno - organizacyjnym lub spółdzielczym.

Koszt utrzymania w internacie wynosi 5.000 zł miesięcznie. Zarządy Gminne i Koła Gromadzkie ZSCh, oraz Koła ZMP delegujące do uniwersytetów ludowych kandydatów nie mających możliwości opłacania kosztów zamieszkania w internacie powinny poczynić starania o uzyskanie dla nich stypendiów z Gminnej lub Powiatowej Rady Narodowej, PGR, GS, PZGS itp.

Zarząd Główny ZSCh ze swej strony przyzna częściowe lub pełne stypendia dla najbardziej potrzebujących. Kandydaci, którzy zostaną przyjęci, otrzymają zawiadomienie o skierowaniu do UL, gdzie odbędzie się egzamin sprawozdawczy.



Wczasy na jeziorach mazurskich. Na zdjęciu: — statek Kryniczanka na drodze do Mikotajek. Statki Żegluga Polskiej na trasie Mikotajki —Puciane—Pisz cieszą się ogromnym powodzeniem wśród wczasowiczów. Fot. Nowosielski

Tow. prof. Teodor Marchlewski, odznaczony najwyższą nagrodą naukową Polski Ludowej — nagrodą I stopnia — jest gorącym zwolennikiem teorii Miczurina-Lysenki, zmieniającej oblicze biologii. Założony i prowadzony przez prof. Marchlewskiego w Krakowie Instytut Zootechniki jest placówką, z której ta produkująca teoria, określająca twórczy stosunek człowieka do przyrody, promieniuje na cały kraj, dociera nie tylko do pracowni naukowych, ale znajduje praktyczne zastosowanie, przyczynia się do podniesienia dobrobytu ludności przez zwiększenie produkcji hodowlanej.

Każde stwierdzenie naukowe jest wynikiem wielu poszukiwań, wyników pracy wielu miesięcy, a nieraz lat pełnych niepewności i niepokoju. Cóż dopiero, gdy się jest w swych poszukiwaniach osamotnionym, gdy wszyscy naokoło holdują błędnym teoriom naukowym. Prof. Marchlewski doświadczenia swe rozpoczął jeszcze przed wojną, wtedy, gdy teoria Miczurina nie miała do naszych uczonych dostępu. Już wówczas stwierdził fałszywe założenia i skostnienia genetyki burżuazyjnej. Jego prace nie znalazły uznania nauki kapitalistycznej.

Dopiero obecnie w warunkach, jakie stworzyła Polska Ludowa, gdy przed nauką otworzyły się szerokie możliwości gdy polski świat nauki może w pełni korzystać z doświadczeń przodującej nauki radzieckiej — doświadczenia prof. Marchlewskiego go uszykały pełne możliwości rozwoju.

Urzędystwa została, przy osobistym poparciu towarzysza Bieruta, powstała jeszcze przed wojną myśl utworzenia inst. badaw. dla zagadnień

## Prof. dr Teodor Marchlewski laureat państwowej nagrody naukowej

biologii hodowlanej. Powstanie Instytutu Zootechniki jest właśnie wyrazem tej opieki, jaką państwo ludowe otacza naukę. Tak jak nie można mówić o prof. Marchlewskim, nie mówiąc o pracy zakładu, który został przez niego stworzony, tak nie można mówić o zakładzie, nie łącząc go z jego twórcą. Każde doświadczenie Instytutu, będące dalszym krokiem naprzód w rozwoju nauki i przyczyniające się do podniesienia na wyższy poziom naszej gospodarki hodowlanej, przeprowadzone jest albo z inspiracji prof. Marchlewskiego, albo pod jego kierunkiem. Jest on prawdziwym sercem zakładu.

Prace Instytutu p. owadzone są w jego stacjach doświadczalnych. Opiszemy dwie: w Balicach i Aleksandrowicach pod Krakowem. W Aleksandrowicach prowadzone są badania nad krzyżowaniem owiec; badania te, które prowadzi doc. Czaja, obecnie laureat Państwowej Nagrody Naukowej III stopnia, stworzyły nowy typ owcy mlecznej, powstały ze skrzyżowania naszej górskiej owcy, cacka, wytrzymałej, na górski klimat, lecz posiadającej mało wartościową wełnę — z delikatną, lecz posiadającą wartościową wełnę owcą fryzjską. Nowa rasa zrodzona została z potrzeby wsi podgórskiej i jest dostosowana do jej warunków. Już pierwsze owce tej rasy zostały przydzielone podhalańskim gospodarzom. Nie mniej ważne prace prowadzi

Wystawa Partyjna, która została dziś udostępniona uczestnikom Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej — stanowi doskonały graficzny komentarz do Konferencji.

Wystawa ta językiem kilkudziesięciu barwnych, artystycznie wykonanych plansz omawia te wszystkie dzieła życia województwa, które są w kręgu pracy i opieki Partii. Jak się przekonujemy, Wystawa w skali swoich kilkudziesięciu plansz zamyka w praktyce całe życie Województwa — ponieważ całe to życie przenika swoim wpływem Partia.

— Kiedy planse jeszcze sęchły robotnicy, technicy i inżynierowie z Ostrowca, Cmielowa i Starachowic przygotowawali „Wystawę od dwu tygodni” — stały obok siebie, bezładnie, byle jak — i wtedy każda mównica jedynie sama za siebie: „Ilość mieszkańców, przypadających na jeden sklep w Kielcach”, — czytaliśmy na jednej z „Wzrost war

było szkolenie partyjne — nie osiągnięto norm spodziewanych... Oto sygnał ostrzegawczy, „igła” w naszej „busoli” — że działa: w mechanizmie jest błąd.

Wystawa pomaga znaleźć przyczynę zakłócenia równowagi pomiędzy pracą i osiągnięciami. Przez statystykę, porównania, wielostronne zestawienia — pozwala wykryć brak jakości i grubości w mechanizmie: jakich zaniedbań czy niedopatrzeń.

W ten sposób Wystawa pomaga w wyciągnięciu wniosków z bogatych doświadczeń terenu.

Ale wystawa ta nie tylko mówi o osiągnięciach. Nawet w pierwszym rzędzie obrazuje plany i możliwości. I tu znowu, mówiąc o niewykorzystanych jeszcze złociach skarbów mineralnych, jakie kryją się w ziemi kieleckiej, projektując cyframi Planu 6-letniego nowe, olbrzymie fabryki kwasu

## Wystawa, która mobilizuje

tości produkcji rolniczej” — odczytaliśmy zaraz na drugiej...

Ale sens wystawy, to „kolektywna praca” planse. Wycie kiedy wsią na ścianach holu teatru Zeromskiego — ukladają się w problemy. Jak na małe arterie komunikacyjnych, idąc za pewnym kolorem, śledzimy trasę jednego zagadnienia.

Oto np. jest plansza, która mówi, jakie gromady wiejskie posiadają podstawowe organizacje partyjne. Inna plansza obrazuje wzrost stanu rolnictwa w poszczególnych powiatach i gminach.

Te obie plansze stwierdzają niezbicie, że poziom rolnictwa wzrósł i wzrasta przede w: „kim właśnie w tych gminach i powiatach, w których są i pracują organizacje partyjne. — W dalszych fazach, analiza wykazuje, które z tych organizacji pracowały lepiej, które słabiej...

Podobnie rozpatrzenie wykresu sieci agitatorów partyjnych, statystyki kół prelegentów, oraz — np — wykazu aktywnych ośrodków szkolenia ideologicznego w terenie, w zestawieniu z wykresami współzawodnictwa pracy zakładów przemysłowych, ze statystyką przodowników pracy oraz — krzywą produkcyjną, — najwyraźniej formułuje wniosek, który nie może podlegać dyskusji: tam, gdzie dobrze pracowały ośrodki szkolenia ideologicznego, koła prelegentów i agitatorów — tam jest najwyższy wykres współzawodnictwa pracy, najwyższe osiągnięte normy, statystyka przodowników pracy ma największe cyfry, a krzywa produkcji osiąga najwyższy poziom.

Będą może wypadki, gdy ta logika pracy i osiągnięć zostanie zamącona, w rozumowaniu wyniknie luka: okaże się, że gdzieś, gdzie była dość liczna organizacja partyjna, gdzie nawet

siarkowego, cementu czy traktorów — przemawia równocześnie do członków partii językiem partyjnego obowiązków, wskazując im, w jakich punktach województwa należy jeszcze wzmocnić, jeszcze usprawnić organizacje partyjne, gdzie trzeba rzucić nowych agitatorów, gdzie, dla nowych fabryk i nowych osiedli robotniczych — trzeba przygotować ideologiczne kadry. A z plansz stanu rolnictwa, drogą prostej dedukcji, poprzez plansze stanu upartyjnienia wsi, dowiadujemy się, w jakim kierunku należy postać pierwszą linię aktywno robotniczego, i ile potrzeba zeru...

W ten sposób Wystawa wypełnia swoje trzecie, i chyba najważniejsze zadanie, które zresztą wynika jako logiczny wniosek z dwóch poprzednich: z podsumowania osiągnięć i z wykrycia niedociągnięć. Wystawa — mobilizuje Mobilizuje do zlikwidowania i uzupełnienia braków i wóbecz nowych, wielkich zadań — do coraz lepszej, coraz bardziej racjonalnej pracy.

A czwarte — to była by rola Wystawy na szerszą skalę, rola informująca.

Przez prostą wymowę faktów i cyfr, przez oczywistość wynikających stąd wniosków, wystawa włada językiem, który musi każdemu wiele powiedzieć o partii i o jej ogromnej roli w odbudowie i rozbudowie gospodarczej i kulturalnej naszego kraju i województwa. Dlatego dobrze, że wystawa po spełnieniu swojej roli w Kielcach odwiedzi Komitety Powiatowe woj. kieleckiego.

Ewa Dobrzyńska

prof. Marchlewskiego i jego pracowników doprowadziły do tego, że z rodaków jednej rasy rodzilo się potomstwo zupełnie innej rasy. Króliczka niebieskiej rasy wiedeńskiej urodziła dwoje małych ras angorskiej. Właściwie to nie są jej dzieci. Zostały jej przeszecepiione zapłodnione już jaja króliczy - angory.

Tak więc — jak żartują pracownicy Instytutu — powstał „konflikt prawny”, która z nich jest matka. Te go rodzaju doświadczenia pozwalają ustalić, jak dalece organizm jest podatny na wpływ otoczenia w życiu płodowym.

Na królikach przeprowadzono także inne doświadczenia. Stwarzając specjalne warunki doprowadzono do tego, że króliczka rodzi zamiast 7 małych, jedno lub dwoje. Potomstwo jest za to dużo większe i lepiej się rozwija. Badając wpływ czynników zewnętrznych na organizm, poddano króliczki kotną dużemu spadkowi temperatury. W rezultacie tego doświadczenia małe miały inny kolor futerka. Obydwa doświadczenia służą do badań nad uzyskaniem nowych ras.

W krótkim raporcie nie można opowiedzieć o wszystkich doświadczeniach Instytutu. Nie sposób oddać twórczego niepokoju, który towarzyszy każdemu badaniu, nie sposób przedstawić żarliwości, z jaką personel mówi o nich. Nie tylko personel naukowy, ale także dojarci, opiekunów kaczek i krów, robotnicy stacji. Tu rosną również nowi ludzie. Wieksość ich jest dokształcana. Do nich i olbrzymiej rzeszy naukowców typu prof. Marchlewskiego i doc. Czaji, pracujących nad ułatwieniem życia człowiekowi, nad pokojowym rozwojem świata, należy przyszłość polskiej nauki. K.N.

# Powstanie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej dowodem troski władzy ludowej o zapewnienie ludziom pracy jak najlepszych warunków bytu

Gospodarka komunalna ma olbrzymie znaczenie dla poprawy warunków bytu i kultury mas pracujących. Za zadanie jej celem bowiem jest zaspokajanie specyficznych potrzeb ludności miast i osiedli.

Do niedawna gospodarce komunalnej brak było jednolitego kierownictwa, ponieważ zajmowały się nią lokalne władze samorządu terytorialnego nadzorowane tylko przez państwo.

Logicznym następstwem ustawy o jednolitych organach władzy państwowej w terenie, które m.in. przejęły kompetencje dawnych samorządów, było powołanie do życia Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Przeredukując działania i strukturę organizacyjną nowego ministerstwa.

Będzie ono kierować, koordynować i sprawować nadzór nad gospodarką komunalną miast i osiedli oraz opracowywać zasady racjonalnego zagospodarowania terenów miejskich. Do zakresu działania ministerstwa należy nadzór i kontrola planów zagospodarowania terenów miejskich, budowy i konserwacji ulic, dróg, placów i mostów, rozbudowy sieci kanalizacji, wodociągów, studni publicznych, przewodów elektrycznych i gazowych, melioracji w miastach, urządzenia terenów zielonych, nadzór nad przedsiębiorstwami komunikacji lokalnej, zakładami oczyszczania miast i osiedli itp.

Już to niepełne wyliczenie kompetencji Ministerstwa Gospodarki Komunalnej wskazuje jak wielkie zadania stoją przed tym nowym urzędem. W dziedzinie zagospodarowania miast bowiem musimy odrzucić wielkie zadbania, odziedziczone po ustroju kapitalistycznym.

W 41 miastach polskich brak w ogóle urządzeń wodociągów. Peryferyjne robotnicze dzielnice wielkich miast różnią się w sposób jaskrawy od burżuazyjnych dzielnic śródmiejskich. Pozbawione są kanalizacji, wodociągów, bruków, oświetlenia ulic, zieleni, zabudowane rudierami, często stokród oddalone od głównych szlaków komunikacji miejskiej.

Mimo dotychczasowych osiągnięć władzy ludowej w zakresie poprawy komunalnych warunków bytu ludności pracującej, pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

W najbliższym sześciolciu uczynimy wielki krok naprzód w racjo-

nalnym zagospodarowaniu miast i likwidacji upośledzenia dzielnic robotniczych. Na inwestycje w tej dziedzinie wydamy 187,2 miliarda złotych. Za pieniądze te wybudujemy m.in. wodociągi w 41 miastach, kanalizację w 36, 41 miast szasp-trajmy w gaz. Sieć tych urządzeń w innych miastach ulegnie rozbudowie tak, że w roku 1955 w porównaniu z 1949 długość przewodów kanalizacyjnych wzrośnie o 18 proc., wodociągów o 15 proc. Dzięki wybudowaniu tysiąca kilometrów gazociągów, zużycie gazu w gospodarstwach domowych wzrośnie o 50 proc. W końcu Planu 5-letniego będziemy mieli tramwajów o 48 proc., trolejbusów o 263 proc., autobusów o 99 proc., więcej, niż w roku 1949.

Niezmiernie ważną dziedziną działalności Ministerstwa Gospodarki Komunalnej jest kierowanie sprawami Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. W wielu miastach Polski znaczna ilość domów mieszkalnych wymaga natychmiastowego, gruntownego remontu. Dbałość o majątek narodowy i właściwe warunki mieszkaniowe klasy robotniczej powodują konieczność sprężystego i racjonalnego przeprowadzenia akcji remontowej, na którą w Planie 6-letnim przeznaczono 86 miliardów zł.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że akcja ta w wielu miastach nie była należycie przeprowadzana. W wielu wypadkach nie potrafiono wykorzystać funduszy przyznanych na ten cel.

Niewątpliwie podporządkowanie Ministerstwu Gospodarki Komunalnej przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, jak również cegielni, betoniarń oraz innych tego rodzaju zakładów produkcyjnych o znaczeniu lokalnym ułatwi sprawne i terminowe wykonanie planu remontów mieszkalnych.

Warto dodać, że postępujący pro-

ces urbanizacji Polski podnosi znaczenie gospodarki komunalnej w całokształcie spraw publicznych naszego kraju. W roku 1931 mieszkańcy miast stanowili 27 proc. ogółu ludności, obecnie zaś, według szacunkowych danych, odsetek ludności miejskiej wzrósł o 33 proc. Silny rozwój przemysłu w najbliższych latach przyspieszy jeszcze i pogłębi urbanizację Polski. Coraz większy zatem procent obywateli korzysta będzie z działalności nowego ministerstwa.

Gospodarka komunalna w Polsce uzyskała po raz pierwszy centralny organ kierowniczy. Jest to jeszcze jeden dowód troski władzy ludowej o człowieka pracy, świadectwo dążności do zapewnienia jej jak najlepszych, jak najkulturalniejszych warunków bytu. J. F. Ch.

## Nowa placówka spółdzielcza zegarmistrzowsko-złotnicza w Kielcach powiększy sieć warsztatów uspołecznionych

Rosnące zaufanie i przedsiębiorstwo handlu uspołecznionego powoduje stały rozwój tej niezmiernie ważnej gałęzi naszego życia gospodarczego, która obejmuje dzisiaj coraz to nowe dziedziny handlu i rzemiosła. Między innymi, zorganizowana została przed kilkoma dniami w Kielcach nowa placówka rzemiosła uspołecznionego, którą jest rzemieślnicza spółdzielnia pracy „Zegarmistrzowsko - Złotnicza i Mechaników Precyzyjnych”. Spółdzielnia ta, powstała w ramach Czynu Lipcowego z inicjatywy grupy uświadomionych pracowników zegarmistrzowskich, złotników i mechaników precyzyjnych, którzy zobowiązali się w terminie do 22 lipca b.r. uruchomić w Kielcach pierwszą tego rodzaju placówkę w naszym województwie.

W chwili obecnej Spółdzielnia Zegarmistrzowsko - Złotnicza i Mechaników Precyzyjnych dysponuje dwo-

ma warsztatami, z których jeden mieści się przy ul. Sienkiewicza, a drugi Kilińskiego. Jeżeli chodzi o zakres pracy tych warsztatów, to plan przewiduje uruchomienie przy ul. Sienkiewicza następujące pracownie: jubilersko - złotnicza, grawerka i zegarmistrzowska. W drugim zaś warsztacie przeprowadzana będzie wyłącznie naprawa maszyn biurowych i maszyn do szycia.

Należy nadmienić, że na odbytym posiedzeniu inauguracyjnym członków spółdzielni wybrany został nowy zarząd, na czele którego stanął tow. Siadul oraz rada nadzorcza, której przewodniczącym został ob. Haensel. Nowo wybrany zarząd zobowiązał się w terminie jak najkrótszym zaopatrzyć istniejące pracownie w wystarczającą ilość sprzętu technicznego oraz przyczynić się do dalszego rozwoju spółdzielni również i na terenie innych miast naszego województwa.

## «Polska Ludowa udostępniła nam poznanie piękna naszego kraju» piszą z kolonii letnich dzieci robotników z KZWM, PSS i młodzież harcerek

Otrzymałmy sporą ilość listów, które napisały do nas dzieci robotników i pracowników różnych zakładów pracy w Kielcach, spędzające wakacje na koloniach letnich w różnych miejscowościach.

„My, dzieci robotników KZWM Nr 1 — piszą dzieci — przebywając w Zameczku k. Przytyka w powiecie radomskim, pragniemy wyrazić swą wdzięczność Polsce Ludowej za troskliwą opiekę, jaką nas otacza, za umożliwienie nam dzieciom robotników wypoczynku na wsi, za utworzenie przed nami bram do poznania świata, do zdobycia wiedzy, do lepszego życia. Zapal nasz i siły chcemy oddać walce o pokój, o lepsze jutro dla ciemniejących ludzi w krajach kapitali-

stycznych. Wypoczynek na kolonii dał nam siłę do dalszej pracy i nauki. Przebywanie na kolonii letniej na wsi dało nam możliwość poznać pracę chłopca”.  
Z Kociółka napisał do nas L. Kowalski, który tak pisze o kolonii letniej na której przebywa:

„Czuje się tu bardzo dobrze. Jest mi lepiej niż w domu. Życie mamy doskonale. Do godz. 7 śpimy, o 7 mamy pobudkę, potem gimnastykę, apel i śniadanie. Po śniadaniu myjemy naczynia. Obiad jest o godzinie 13.30, o godz. 17 podwieczorek, kolacja o 20, apel wieczorny i o 21.30 cisza nocna. Często urządzamy wieczorki artystyczne i wycieczki do lasu.  
Nie mniej ciekawie płynie życie dzieci na kolonii harcerek w dalekim Tuchlinie w pow. Pisz, gdzie harcerek ludek nie próżnuje.

Na koloniach nie siedzimy z założonymi rękoma i nie próżnujemy, ale pomagamy w pracy PGR-om. Przez pracę zbiorową uczymy się żyć i pracować w kolektywie. Dumni jesteśmy ze swej pracy, którą wykonujemy z zapałem i zadowoleniem. Urządzamy ogniska. Tematem ostatniego ogniska był Plan 6-letni. W ogóle wakacje spędzamy bardzo wesoło, beztrudno i pożytecznie”.  
Także najmłodsi nie próżnują wykonując pracę w miarę możliwości.

„My, najmłodsze obywatelki obozu żeńskiego w Bocheńcu — piszą harcerki III drużyny im. M. Koponickiej w Kielcach — postanowiłyśmy oczyścić las ze śmieci po przebywających tu wycieczkach. W pierwszych dniach naszego pobytu w wybieraliśmy wszystkie papiery, oraz inne odpadki. Przez cały tydzień przyjemnie było w czystym lesie. W niedzielę do Bocheńca przyjechało bardzo dużo ludzi. Wicem, na polanie leśnej zastałyśmy znowu resztki jedzenia, połączony butelki i porzucane papiery. Apelujemy więc do całego społeczeństwa, aby przestrzegano czystości w lesie.  
Rzeczy przyjemne mają także swój koniec, — nie więc dziwnego, że uczestniczki obozu społecznego szkół zawodowych województwa kieleckiego w Łaskowie tak piszą nam o zakończeniu obozu:

Dwadzieścia jeden obozowych dni zleciało jak z bąba strzelił. War tobi na zakończenie podsumować nasze życie obozowe. Przeprowadziliśmy 1176 junako-dni przy pracy w ogrodzie i w polu przy zniwach. Jako Czyn Lipcowy dziewczęta z kolonij

deklarowały 224 godziny dodatkowego pracy przy porządkowaniu o-grady szkoły przyrodniczej w Raszkowie. 8 uczestniczek obozu wyjechało w teren w celu wygłoszenia referatów. List kończy się stwierdzeniem, że „obóz dał nam dużo zapachu do pracy, która czeka nas w szkole”.  
Warto też przytoczyć list dzieci pracowników PSS w Kielcach, które spędziły 4 tygodnie na koloniach letnich w Dolach Biskupskich k. Ostrowca. Radośnie jest wracać do domu po pożyteczne i wesołe spędzonych czasach, toteż list tchnie humorem i zadowoleniem.

„Wróciłmy zdrowi, wypoczęci i weseli. Kolonie obciążyły nas licznymi kilogramami nadwagi, poczyliśmy dyscypliny i doświadczeń wyniesionych z kolektywnego życia. Nasza radość, kiedy wltamy po okresie rozłąki naszych najbliższych mieszka się z uczuciem żalu i tęsknoty za miejscem naszego pobytu, za kolegami i przyjaciółmi, z którymi żyliśmy się, za przeżyciami i koleżankami i pracą.

Choć jesteśmy jeszcze młodzi, rozumujemy doskonale, że pobyt na koloniach zawiązuje przede wszystkim nam zdrowy demokratyczny ustrojowi, Polsce Ludowej, która dba o swoją młodzież, przyszłość narodu. Wdzięczność naszą wyrazić się pilnością w nauce i późniejszą pracą, jaką zobowiązujemy się odwdzięczyć za opiekę”.

## Uwaga sportowcy! WKS Kielce gra dziś z Kolejarzem (Skarżysko)

W dniu dzisiejszym na boisku WKKF w Kielcach odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy nowopowstałą drużyną WKS-u (Kielce) a czołowym zespołem klasy A Kiel. OZPN — Kolejarzem (Skarżysko). Wojskowi po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Stałą II (Końskie) 6:0 będą chcieli wykazać, że ich dobra forma sprzed tygodnia nie była przeświadczeniem. Z tego względu mecz zapowiadają się bardzo ciekawie. Goście przyjadą w swym najbliższym składzie z Marczewskim, Langem i Leńczukiem na czele. W bramce wystąpi O. dzieńkowski. Początek zawodów o godz. 17-ej.

### Z książki zażeń «Słowa»

## Czy słusznie postąpiła ekspedientka piekarni PSS i kto powinien wyremontować dom przy ulicy Mielczarskiego?

„1 sierpnia br. weszłam do piekarni PSS przy ulicy Sienkiewicza 10, aby kupić chleb — pisze ob. H.K. z Kielc. Była godz. 20.45, czyli 15 minut przed zamknięciem sklepów. W sklepie było jeszcze kilka bochenków chleba. Gdy poprosiłam o pół kg. ekspedientka odpowiedziała: „Możę sprzedać, ale cały bochenek, pół kg nie sprzedam, gdyż resztkę zsmarnowa łoby się, a jutro nikt suchego chleba nie kupi”.

Czy słusznie postąpiła ekspedientka piekarni PSS? Czy znaczy to, że ja powinienam stracić 75 zł (bo dwa kg chleba dla dwóch osób za dużo), albo nie jeść kolacji w tym dniu?

Zal ob. H.K. do ekspedientki sklepu PSS jest uzasadniony. Do momentu zamknięcia sklepu nie powinien od mówić sprzedawcy posiadane towaru, po to zresztą do godziny 21 są czynne liczne sklepy w naszym mieście zaopatrujące spożywających konsumentów. Odmowy sprzedaży pół bochenka chleba nie można uzasadniać względami handlowymi, jak to uczyniła ekspedientka, jak również nie można zmuszać klienta do tego, aby kupić większą ilość towaru, niż mu jest potrzebna. Należy się spodziewać, że kierownictwo PSS pouczy o tym personel swoich sklepów. (Red)

Inne zagadnienie porusza w swym liście ob. Bolesław Wołyzyk, który pisze: „Przy ul. Mielczarskiego 115 w Kielcach stoi stary chylący się drewniany dom, będący własnością prywatną. Dom nie jest wielki, ale znajduje w nim pomieszczenie 9 rodzin robotniczych.

Przed dziesiątkami laty dom był pokryty, lecz z biegiem czasu wiatr pozrywał spróchniałe gonty.

Mieszkańcy, w obawie przed deszczem pozatykali dziury w dachu różnymi kawałkami blachy, papy i tektury, które jednakże nie chronią od przeciekania deszczu do wnętrza. Właściciel zaś nie przejawia zbytniej troski o zabezpieczenie i pokrycie budynku, gdyż zajmuje on dwa pokoje z kuchnią w oddzielnym budynku i pragnie, aby stary dom, w którym chronią się rodziny robotnicze jak najszybciej zawalił się.

Ponieważ zbliża się jesień i okres deszczów, byłoby wskazane, aby czynnik miarodajny zainteresowały się tymi sprawami i ustaliły, kto ma zająć się pokryciem budynku.

Uważamy, że domem powinien się zainteresować Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, który przeprowadza prace remontowe w naszym mieście. Mieszkańcy domu przy ul. Mielczarskiego 115 winni zwrócić się do Komitetu i omówić sprawę zabezpieczenia domu przed całkowitym zniszczeniem. (Red)

## »Korea walczy« wydawnictwa »Domu Książki« popularyzują wiedzę o ludowej Korei demaskując agresorów amerykańskich

W związku z bezprawną i brutalną napaścią amerykańskich agresorów na Koreę pojawiło się ostatnio na wystawach i półkach księgarskich „Domu Książki” wiele interesujących wydawnictw, omawiających aktualne zagadnienia walki o pokój, oraz bohaterką obroną narodu koreańskiego przed agresją amerykańską.

Między innymi znajdują się wśród ostatnich nowości także dwie niezwykle ciekawe i aktualne książki p.t. „Korea walczy” i „W wyzwolonej Korei”. Wydania te porolają czytelnikowi polskiemu przedstawić w sposób jasny i zrozumiały, jak panowały na Korei w przeddzień zbrojnego napadu amerykańskiego oraz umożliwiając one również łatwiejsze zrozumienie i śledzenie biegu wydarzeń wojennych na Korei.

### Z naszych ekranów

## Pierwszy fiński film «Maaret» na ekranie kina «Warszawa»

W ostatnich dniach wszedł na ekran kina „Warszawa” film produkcji fińskiej p. t. „Maaret”. Jest to pierwszy film produkcji fińskiej, który ogląda liśmy w naszym mieście.

Akcja filmu toczy się w rozległych i górzystych przestrzeniach Laponii, (północna część Finlandii) zacojanych pod względem gospodarczym, jednak pięknych i malowniczych.

Laponie zamieszkuje prosty naród, trudniący się pasterstwem i rybołówstwem, żyjący prymitywnie w ciężkich warunkach klimatycznych. Tematem jest dramat rodzinny wybitnego lekarza z Helsinek, który w następstwie tragedii osobistej szuka zapomnienia i ukojenia w dalekiej od Helsinek krainie Laponczyków. Przygarnięty przez rodzinę rybacką znajduje nie tylko utraczoną równowagę psychiczną, ale i subtelne uczucie laponkiej dziewczyny.

Autorzy filmu przedstawili również opiekę lekarską nad mieszkańcami rozległej krainy północnej, omijanej przez lekarzy, pozostawiających Laponczyków na łasce zabobonów. Chirurg z Helsinek znajduje tu rozległe pole do pracy i prawdziwą wdzięczność tubylców. Jednakże ten problem w filmie nie zostaje niestety rozwiązany. Dr Rajtamo nie czuje żadnej łączności z Laponczykami i choć jest częściowo związany uczuciem z Laponką Maaret, porzuca Laponię i wraca do dawnego życia, do Helsinek. Brak logicznego rozwiązania problemu społecznego razi naszego widza szukającego w filmie pełnego uzasadnienia i rozstrzygnięcia problemów społecznych, które są tutaj potraktowane jako temat uboczny i nierozwiązany.  
Dr Rajtamo gra O. Reimas, jego żonę Annelę, H. Helina, zaś postać dzielnej dziewczyny laponkiej i bohaterki filmu Maaret — Pekkone”

## 50 - godzinny kurs kroju i szycia organizuje PSS

Referat kobiecy przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach organizuje 50-godzinny kurs kroju i szycia. Zapisy przyjmuje referat kobiecy w lokalu wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego przy ulicy gen. Świerczewskiego 16.  
Opłata za kurs wynosi 500 zł. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą pod kierownictwem wykwalifikowanych sił, trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych.



### 6 SIERPNIA PROGNOZA POGODY

Początkowo pochmurno z zanikającymi opadami, w ciągu dnia niewielkie rozpozogzenie. Temperatura dniem do plus 18 st. C., nocą około plus 8 st. C. Wiatry słabe, północne, skrajające na północno-wschodnie.

### TEATR: PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:  
KINO „BAITYK” — wświetlił film produkcji radzieckiej pt.: „Pozukiwacze Złota” oraz dodatek produkcji czeskiej pt. „Stonka”, początek seansów o godz. 18.00, 18.15, 20.30.

KINO „WARSZAWA” wświetlił film prod. fińskiej pt.: „Maaret”, oraz dodatek: pt.: „Julian Marchlewski. Początek seansów: o godz. 16, 18 i 20-ej.

APTEKI:  
DYŻUR DZIENNY: mgr. Leydo, Plac Partyzantów, mgr. Sikorski, 1-go Maja 56.

DYŻUR NOCNY: mgr. Sikorski, 1-go Maja 56.

TELEFONY:  
19 66 — Pogotowie Ratunkowe  
3 12 — Komisariat MO (dyżurka)  
11 65 11 90 — „Słowo Ludu”  
6 zegarynka  
8 informacja telefoniczna  
0 międzymiastowa

# Święto Kultury Fizycznej przeglądem wspaniałych osiągnięć sportu socjalistycznego w Związku Radzieckim

W dniu dzisiejszym naród radziecki obchodzi uroczyste Święto Kultury Fizycznej. W dniu tym młodzież radziecka tłumnie zapełni boiska i piwnalnie. W całym kraju odbędą się popisy gimnastyczne i zawody sportowe, na których sportowcy radzieccy zademonstrują swoje mistrzostwa.

## WIELKIE OSIĄGNIĘCIA SPORTU ZSRR

Dotychczasowe osiągnięcia sportowców ZSRR przedstawiają się rzeczywiście imponująco: 32 rekordy światowe i 388 rekordów krajowych w ciągu roku 1949, 12 rekordów światowych i 148 — krajowych w roku 1950. Sportowcy radzieccy zajmują pierwsze w świecie miejsce pod względem ilości zdobytych rekordów światowych.

Powszechny rozgłos zdobyli radzieccy lekkoatleci: Nina Dumbadze, A. Lepaskalis, F. Wanin, H. Smirnicka, A. Czudina; łyżwiarki: M. Isekowa, R. Zukowa, Z. Cholszczewnikowa; mistrzowie w strzelaniu: M. Iukis, G. Gubko; mistrzowie w podnoszeniu ciężarów: G. Kucenko, G. Nowak, M. Azdarow, W. Piwień; pływacy: L. Mieszakow, W. Uszakow, K. Wasiliewa. Nie

mniej popularnością cieszą się przedstawiciele innych gałęzi sportu, dla których nie ustanawia się rekordów: gimnastyki: Halina Urbanowicz, Gorochowska, Minajeczewa, Poduzdowa, Czukarin, Tokajszwili i Szaginians; zapasnicy — Koktas, Koberidze, Biełow, Mazur; bokserzy — Korolew, Szokas, Szczerbakow; tenisiści — Ozielow, Niegrebecki, Bielonenko i in.

## KULTURA FIZYCZNA WAŻNYM ŚRODKIEM WYCHOWAWCZYM

Kultura fizyczna i sport uważane są w Związku Radzieckim nie tylko za środki wychowania fizycznego człowieka, ale i za potężne czynniki rozwoju bolszewickich cech charakteru takich jak: wytrwałość, męstwo, inicjatywa, zdolność pokonywania trudności. Sportowcy radzieccy nie tylko pracują ofiarnie w zakresie swego zawodu, ale są gotowi w każdej chwili stanąć w obronie ojczyzny. Trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego, Pokryszkin, Bohater Związku Radzieckiego, światowy rekordzista lotów długodystansowych, gen. Gromow i inni, podkreślili niejednokrotnie, że swe sukcesy na polu walki zawdzięczają hartowi woli i kondycji fizycznej, jaką zdobyli dzięki uprawianiu sportu.

Sportowcom radzieckim obce są obydwaj sportowców burżuazyjnych — kierują się oni szlachetnymi zasadami współpracy zespołowej i pomocy koleżeńkiej.

## MASOWOŚĆ SPORTU

Charakterystyczną cechą kultury fizycznej w ZSRR jest jej masowy charakter. Z każdym rokiem wzrasta w ZSRR liczba osób, uprawiających sporty i gimnastykę. Tak np. na terenie Republiki Ukrainskiej powstało w r. 1949 ponad 9 tys. nowych zespołów sportowych.

Powstały także nowe formy współzawodnictwa sportowego: urzęda się często zawody siłaczy (podnoszenie ciężarów), masowe „zaoczne” zawody lekkoatletyczne, pływackie i inne, odbywające się jednocześnie w wielu miejscowościach z udziałem setek tysięcy uczestników, „zawody otwarte” dla niestowarzyszonych itp.

Masowy charakter kultury fizycznej w ZSRR tłumaczy się faktem, że uprawianie ćwiczeń fizycznych, sportu, gier, turystyki jest dostępne dla każdego człowieka pracy. Z urzędzeń sportowych i sprzętu korzysta się w Związku Radzieckim bezpłatnie, albo za bardzo niską opłatą. Należy zaznaczyć, że we wszystkich domach wypoczynkowych, sanatoriach, obozach dla pionierów goszczących corocznie dziesiątki milionów dorosłych i dzieci, program dnia przewiduje godziny gimnastyki i gier sportowych pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów.

## NARODOWY CHARAKTER SPORTU

Narodowy charakter kultury fizycznej w ZSRR przejawia się w tym, że obok 42 znanych powszechnie rodza-



Czudina - mistrzyni świata w pięcioboju — skacze wzwyż.



Fragment z biegu na przelaj na dystansie 5 km. Między zawodnikami widzimy świętego długodystansowca radzieckiego Wanina (w białym berecie).

jów sportu uprawia się narodowe odmiany sportu i gier: rosyjskie, gruzińskie, tatarskie, baszkirskie, kazachskie, lotewskie, moldawskie i in.

Rząd ZSRR, jak również rządy republik związkowych, przeznaczają corocznie na rozwój kultury fizycznej ogromne fundusze, sięgające miliardów rubli. Do tego należy dodać fundusze, asygnowane przez związki zawodowe i inne organizacje społeczne. Z funduszy państwowych i związkowych wybudowano w Związku Radzieckim 8 tysięcy boisk!

## WZOROWY SYSTEM SZKOLENIOWY

System szkolnictwa sportowego w ZSRR nie ma sobie równych w żadnym kraju. Dość powiedzieć, że w Związku Radzieckim czynnych jest 13 instytutów kultury fizycznej, 40 liceów, 33 fakultetów wychowania fizycznego przy instytucjach pedagogicznych, 29 specjalnych szkół pedagogicznych wychowania fizycznego, a także gęsta sieć kursów, przygotowujących

instruktorów i sędziów sportowych. Liczba wszystkich tych zakładów naukowych jest obecnie trzykrotnie większa, niż przed wojną.

Wielki nacisk kładzie się na zagadnienia organizacji i metodyki wychowania fizycznego. Naukowym opracowaniem tych zagadnień zajmują się trzy specjalne instytuty naukowe - badawcze (w Moskwie, Leningradzie i Tbilisi), Instytut Wychowania Fizycznego przy Akademii Nauk Pedagogicznych, liczne instytuty lekarskie itp.

W uchwale swej w sprawie kultury fizycznej i sportu Komitet Centralny WKP(b) postawił przed radzieckim ruchem sportowym ważne i odpowiedzialne zadania: osiągnąć jeszcze większe umasowanie i podniesienie poziomu sportu, pogłębić opracowanie teoretycznych podstaw naukowych oraz metodyki wychowania fizycznego i sportu oraz zdobyć w najbliższych latach rekordy światowe w najważniejszych dziedzinach sportu.

O realizację tych zadań walczą obecnie wielomilionowa armia sportowców radzieckich.

W. STARIKOW

zasłużony mistrz sportu ZSRR

## Wielkie Święto sportowców radzieckich

W dniu dzisiejszym sportowcy Związku Radzieckiego a wraz z nimi cały naród radziecki obchodzą uroczyste Święto Kultury Fizycznej. Święto to stanie się przeglądem wspaniałych osiągnięć kultury fizycznej w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Wysoki poziom, upowszechnienie sportu, świetna sprawność fizyczna radzieckich sportowców — oto najważniejsze cechy kultury fizycznej w ZSRR. Sportowiec radziecki to nie tylko jednak lekkoatleta, piłkarz czy zapasnik, to również świadomy obywatel, stojący na straży granic swej socjalistycznej Ojczyzny, niezromdowany bojownik pokoju, to dzielny, rozsadzający normy — robotnik fabryczny, kolchozowy czy pracownik umysłowy.

W dniu Święta Kultury Fizycznej w ZSRR sportowcy polscy przesyłają braterskie pozdrowienia swym kolegom radzieckim i życzą im dalszych sukcesów we wszystkich dyscyplinach sportowych, oraz przy warstacie pracy. Sportowcy polscy będą brali przykład ze swych kolegów radzieckich, będą uczyć się od nich jak zwyciężać nie tylko na bieżni czy boisku piłkarskim, ale też jak walczyć o podniesienie produkcji, o pokój, aż do ostatecznego zwycięstwa.

## Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNNKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 55

— Co to za chory?  
— No, taki jeden...! Chory! Przecież ludzie czasem zachorują...  
— Nie rozmawiaj ze mną jak idiota! Godzinę temu ktoś dzwonił. Kto to dzwonił?  
— To właśnie od tego chorego! Przysłał...  
— Dlaczego nie wpuściliście go do środka?  
— Alicjo! Co to za śledztwo? Wypraszam sobie...  
— Dlaczego nie wpuściliście go do środka? — powtórzyła.  
— No, bo nie chciał wejść... Nie miał widocznie ochoty...  
— Kto to był?  
— Powiedziałem już raz, że przysłał od chorego...  
— Czemu nie powiedziałaś mi, że idziesz do chorego? Zawsze to robisz.  
— Przecież jest noc! Późna noc! Nie chciałem cię budzić!  
— Wzruszająca, nocna delikatność. Szkoda, że w dzień nie jesteś taki delikatny.  
— Skończmy Alicjo! To nie ma sensu! Nie rozumiem twojego zachowania, ani tego dziwnego śledztwa i bardzo... — nagle przerwał, jakby się nad tym czymś zastanawiał, potem twarz zaczęła mu wesołeć i wreszcie z wielkim na niej wyrazem ulgi zaczął się śmiać...  
— Ach, rozumiem... ach, to paradne... ty przypuszczasz... coś takiego... że ja... jesteś zazdrośna! Nie, to świetne... po tylu latach... nie Alicjo... naprawdę, że wzruszyłaś mnie nawet...  
— Alicja tupnęła nogą:  
— Przystań! Ty durniu!... Jak śmiesz i za co mnie bierzesz. Nie ma w całym świecie takiej głupiej dziwki, która by cię do łóżka wpuściła...  
Śmiech doktora urwał się nagle, twarz mu spoważniała jak komuś, kto zabiera się do wygłoszenia mowy pogrzebowej.  
— O, Alicjo... trochę za daleko posuwasz tę scenę zazdrości... Rozumiem, że...  
— Milcz! Czy bym ci wydrapała, gdybym miała czas na takie głupstwa... Odpowiadaj w tej chwili, gdzie byłeś...  
Doktor zastanawiał się chwilę:  
— Doprawdy Alicjo, że nie znam cię od tej strony... To dla mnie niespodzianka... Powiedziałem już raz, że byłem u chorego i przysięgam na Boga, że to jest prawda...

Str. 56

GORACE UCZYNNKI

— Więc kto to był ten chory i na co zachorował...?  
— Alicjo, nie rozumiem doprawdy...  
— Zaraz zrozumiesz... Niemców nie spotkałeś po drodze?  
— Tak... w powrotnej drodze... Otoczyli jakiś dom w rynku i przetrzasali go. Pokazałem im „ausweiss” i puścili mnie...  
— A nie pytali skąd idziesz?  
— Owszem... powiedziałem, że z nocnego dyżuru w szpitalu... To zupełnie wydało im się naturalne, skoro miałem lekański „ausweiss”...  
— Zupełnie naturalne... Zupełnie! Tylko niezupełnie naturalne jest to, że mnie okłamujesz! Skoro byłeś u takiego zwyczajnego chorego, to po co było zastaniać się przed Niemcami szpitalem?  
Doktor przygryzł wargę:  
— Czy mogłabyś powiedzieć mi wreszcie, o co ci chodzi i do czego zmierzasz?  
— Mogłabym! Byłeś u tego partyzanta...  
Doktor zastanawiał się dłuższą chwilę. Bardzo spoważniał:  
— Dajmy na to — powiedział. — Dajmy na to! Więc cóż? Gdyby tak było, wypełniłbym tylko mój obowiązek uczciwego Francuza...  
— Przystań te brednie wygadywać! Nie ma czasu na deklamowanie głupich wierszyków! W tej chwili leć na policję i zamelduj, gdzie byłeś!  
Doktor zblił i cofnął się o krok, jakby chciał zaraz zbiec ze schodów i uciec od tych strasznych słów:  
— Alicjo jeśli żartujesz, to ani to stosowne żarty, ani pora właściwa...  
— Żarty? Myślisz, że chce mi się żartować, kiedy nam wszystkim przez tych anarchistów grozi śmiertelne niebezpieczeństwo...  
— Jakież niebezpieczeństwo? Przecież to się nie wydał! Na wet jeśli ich schwyca. Można „ich” lubić, lub nie, ale jedno wiadomo, że nikogo nawet na mękach nie wydadzą...  
Tak... a jeśli tu przyjdą szukać i... znajdą tego...  
Alicja zrobiła ruch głową w kierunku schodów.  
— Tego...? — doktor w pierwszej chwili nie rozumiał o co chodzi. W tym całym zamieszaniu zapomniał o istnieniu pana Franche. Przypomniał sobie wreszcie i jakby mu spadł ciężar z serca:

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Radio

NIEDZIELA, 6 SIERPNI

6.50 Początek 6.53. Sygnał 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi — Gawęda niedzielną. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny 8.25 Chwila muzyki 8.30 Mozaika muzyczna. 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 9.00 Odpowiedzi „Fali 49” 9.10 Muzyka ludowa różnych narodów. 9.50 „Elektryczna korona”. 10.00 „Głos ma ją kobieta”. 10.20 Muzyka. 10.30 Audycja dla wojska. 11.15 Koncert. 11.35 Audycja literacka. 11.57 Sygnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 12.45 „Polna droga”. 13.45 Z życia ZSRR. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Reportaż 16.40 Muzyka. 17.00 „Satysfakcja honorowa” 17.20 Ulubione melodie operowe. 18.50 Felieton literacki. 19.00 „Uśmiechy wczasy”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Wieczorna serenada 21.00 Teatr eterek. 21.30 Gra orkiestra taneczna pod dyr. Jana Cajmera. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następnego. 23.15 „Na do-branoc”.

## Tu mówi Moskwa

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 19.58 i 19.78 metra  
Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25.6, 30.74, 30.8, 30.9 i 31.65 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 31.22 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.22 i 1068 metrów.